Nr. 92. SOBOTA 22 KWIETNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami sądowymi, praktykantów sądowych: Józefa Bielewicza i Józefa Miejskiego.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

WYKAZ

przesłanych na ręce JW. Maryi z ks Sanguszków hrabiny Potockiej datków na rzecz Zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals.

(Ciąg dalszy.)

Na ręce p. starosty Vitalego w Śuiatynie złożyła p. Helena z Wartarasiewiczów baronowa Kapri 50 zł. Na ręce p. starosty Schediwego w Łańcucie złożył ksiądz kanonik Boczkowski 20 zł. Na ręce p. starosty Steuera w Nowym Targu złożyli: p. Ludwik Eichborn 150 złr., panie: Marya Steuer 3 złr., Natalia Steuer, Ema Finger, Zofia Nowotna, Kunegunda Goldfinger po 2 złr., Emilia Schein, Karolina Hoszard i pan dr. Izydor Trommelschläger po 1 zł., razem 164 złr. Na ręce p. starosty Pluschka w Złoczowie złożyli pp.: hrabia Wodzicki, Pluschk po 5 złr., pp. Kriegshaber, Gnoiński i Schnel po 2 złr., pp dr. Križ, Lewicki, Leszczyński, Niezabitowski, Dębski, Łoziński, dr. Płażek i ksiądz Korczyński po 1 złr. w. a. Na ręce pana starosty Ziembickiego w Podhajcach złożyli: p. Hersz Horowitz 10 złr., p. Lilienfeld 15 złr, p. Ludwik Kastory 5 złr., pp. Stanisław Raczyński, Michał Borowski, Eliasz Zimet po 2 złr., pp. Izak Leib Gelber, Szmerlu Rozmarin, Eizig Adler, Abraham Gelber, Ello Michl, Süssio Frucht, Józef Zimet, Elias Gelber, Aleksander Gelber, Moses Ber Buchwald, Leib Fuchs, Hersch Falschberg, Wolf Topp, Mayer Gelber, Jakob Weintraub, Chaim Fischer, Hersch Süsser po 1 złr., razem 54 złr. w. a. Na ręce pana starosty Olszewskiego w Wadowicach złożyli: pani Zuzanna Fischerowa i p. Szymon Horn po 10 złr., pp. Ferdynand Baum i Aleksander Gostkowski po 5 złr., panie Julia Olszewska i Lucyna Krobicka po 3 złr., p. Ludwik Selinger 2 złr., p. Hawełka 3 złr., pani Paulina Sliwińska 1 złr., razem 42 złr.

Lwów, 22 kwietnia.

W tegorocznych nekrologach o dobiegającej do kresu kampanii sejmowej prasa wiedeńska podnosi, że idea konstytucyjna odniosła więcej tryumfów niż na poprzednich sesyach. Mianowicie można to powiedzieć o sejmie bukowińskim i czeskim. W pierwszym bowiem wzięła udział frakcya, która kilka lat usuwała się od czynnej polityki t. j. grono posłów z większej posiadłości a w drugim Młodoczesi odslonili otwarciej swoją taktykę konstytucyjną wnosząc prośbę do tronu, ażeby na przyszłej sesyi wniósł rząd w drodze konstytucyjnej inny projekt reformy krajowej ordynacyi wyborczej Także i to podnosi prasa wiedeńska jako dobry skutek bezpośrednich wyborów, że sejmy krajowe ograniczając się teraz z konieczności do zakresu spraw krajowych nie mogły wpływać na tok rokowań handlowo-cłowych, coby niezawodnie tylko utrudniło i tak już połączone z tylu przeszkodami porozumienie obu stron rokujących. Fakt ten jest niezaprzeczony, ale że się tak stało, nie jestto wyłącznym skutkiem bezpośrednich wyborów. Statuty krajowe dostarczyłyby sejmom podstawy do zabrania głosu w sprawie odnowienia ugody austryacko-węgierskiej. Nie uczyniły one jednak tego z własnej woli i tem niezawodnie oddały przysługę samej sprawie. Wobec różnorodności opinii przeważających w reprezentacyach krajów przedlitawskich, głosy ich w sprawie handlowo-cłowej byłyby niezgodne ze sobą a nic nie utrudnia porozumienia tak bardzo jak brak pewnych i stałych postulatów w chwili, gdy ma zapaść ostateczna decyzya.

Republikanie francuscy chcą dotrzymać danego przyrzeczenia i uchylić wniosek o zniesieniu ambasady francuskiej przy Stolicy Apostolskiej. Gambetta już dawniej oświadczył się przeciw temu wnioskowi ale oświadczenie to było tak oględne, że dopiero wczorajszy telegram paryski usunął wątpliwości. Jeżeli republikanie mniemają, że uchyleniem tego wniosku uspokoją ultramontanów, których niedawno do żywego podrażnili ustanowieniem ankiety dla wyboru hr. Muna i unieważnieniem wyborów, na które wpływały organa kościelne, to zdaje się nam, że doznają rozczarowania. Ultramontanom nic przyznaje zgoła nic uchylenie wniosku Tirarda. Odwrócono tylko od nich niebezpieczeństwo, które w pierwszej chwili po wyborach wydawało się wcale groźnem. Ultramontanie odpowiedzą zapewne, że to ustępstwo republikańskie nie zobowiązuje ich do niczego, bo źródłem jego nie jest umiarkowanie lecz poczucie bezsilności wobec katolickich uczuć ludności francuskiej. Dla Gambetty zaś krok ten połączony będzie z nowym uszczerbkiem popularności, jaką posiadał w czasie wyborów. Sprawa amnestyjna była pierwszym ciosem, bo w czasie, gdy wybierano wszędzie Gambecistów, znaczna liczba wyborców była pewną, że amnestya komunistów znajdzie w nich gorących zwolenników. Jak uchylenie wniosku Tirarda nie przejedna ultramontanów z republikanami, tak zapowiedziana wystawa powszechna nie usunie zupełnie tej nieufności, jaką produkująca część ludności żywi wobec republikańskiej formy rządu. Więksi przedsiębiorcy i kapitaliści zachwycą się śmiałą inicyatywą rządu, ale ludność wiejska, dla której wystawa nie ma tak wielkiego interesu czekać będzie jeszcze ciągle na dowód, że republikańska forma rządu tak samo pogodzić się daje z jej dobrobytem jak każda inna. Bonapartyści nie rzucają na wiatr frazesów o epoce ogólnego dobrobytu za czasów Napoleona III. Słowa ich znajdują na prówincyi więcej wiary aniżeliśmy przypuszczali. Utwierdzają nas w tem zdaniu organa republikańskie, które są niespokojne o wynik wyborów uzupełniających po deputowanych, których mandaty unieważniono. Chciałyby one wszędzie przeprzeć kandydata republikańskiego i naglą rząd do rychłego rozpisania wyborów, bo wzrastająca obawa o los tegorocznych zasiewów z powodu nieodpowiedniej temperatury wychodzi na korzyść agitacyj bonapartystowskich! Zabawnie musi wyglądać agitacya wyborcza posługująca się takiemi środkami, jak pogoda, jeszcze zabawniej wyglądać musi ten biedny wieśniak, który nieurodzaj kładzie na rachunek republiki! Ale fakt pozostaje faktem i dowodzi, że jeszcze dużo wody upłynie, zanim ludność wiejska sprzyjać zacznie republice nie pod wpływem chwilowych obałamucających agitacyj lecz z głębi przekonania

Przebieg ostatniego przesilenia ministeryalnego w Rumunii wskazuje, jak łatwo czytająca publiczność może być przez dzienniki alarmowaną we wszystkich sprawach wschodnich. Po klęsce parlamentarnej poprzedniego gabinetu i niepomyślnym dla niego wyniku wyborów senatorskich zdawało się, że nieuniknionem następstwem obu tych wypadków będzie panowanie stronnictwa, zwanego raz czerwonem a raz narodowo-liberalnem. W pierwszej chwili po wyborach powołał nawet książę Karol jednego z członków tego stronnictwa do utworzenia nowego gabinetu, ale wszelkie usiłowania rozbiły się o to, że chciano księciu koniecznie narzucić Bratiana jako ministra wojny, a książę właśnie w ręce tego męża stanu żadną miarą nie chciał złożyć losów armii. Po rozbiciu się tych rokowań, powołany został gabinet konserwatywny do steru, i dopiero z tego faktu Europa powzięła wiadomość, że czerwoni nie posiadają stanowczej większości nawet w senacie, że mimo klęski poniesionej przez rząd przy ostatnich wyborach senatorskich, dawna większość jest jeszcze dość silną, ażeby zdołała jakiś czas utrzymać ministerstwo konserwatywne. Kandydatura Bratiana do teki wojny jest wypadkiem bardzo ciekawym. Snać stronnictwo czerwone nie spotulniało tak bardzo, jak powszechnie przypuszczano, skoro zaraz na wstępie panowania chciało zrobić demonstracyę wojowniczą. Przeciw komu demonstracya ta miała być skierowaną, przeciw Turcyi lub Austryi? Tego nie wie nikt na pewne tak samo, jak nikt nie zna przewodniej myśli awanturniczych planów Bratiana. Przed laty był on

POD BIEGUNEM

III.

Polowanie na białe niedźwiedzie.

Żadna z dawniejszych wypraw polarnych nie miała tak dużo do czynienia z białemi niedźwiedziami, jak wyprawa austryacko-węgierska. Załoga *Tegethoffa* przekonała się naocznie o nieustannych wędrówkach tych zwierząt, błądzących po morzu lodowatem, daleko od lądu. Payer odkrył w kraju Franciszka Józefa zimowe mieszkanie niedźwiedzie w ogromnej jamie śnieżnej, tak głębokiej, że nie było podobieństwem wypłoszyć z niej jej mieszkańca. Zimą włóczyły się nieustannie niedźwiedzie w okolicach okrętu, jakgdyby chciały przekonać, że je krzywdzono bajką o ich rzekomym zimowym śnie.

Rzadko który zwierz zdoła tak długo — na tak srogiem zimnie i przy takich trudach znosić głód, jak biały niedźwiedź. Nie jeden z ubitych daleko od lądu niedźwiedzi był jak szkielet wychudły; widocznie błądził tygodniami trawiony głodem. Oddalenie zdaje się nie istnieć dla tych zwierząt; ich zręczność biegania po pagórkach lodowych (*hunnockąch*) równa się zwinności zająca na gładkiem polu. Chociaż ich okręg myśliwski jest nieograniczony, przecież każdy zdaje się trzymać pewnego terytoryum, albo pewnej powierzchni morza. Samiec opuszcza samicę natychmiast po urodzeniu młodych, i zdaje na nią troskę o ich wyżywienie, dla tego młode tylko w towarzystwie samicy spotkać można.

Nasi podróżni zabili 67 niedźwiedzi, a polowali na więcej jak sto, i z tak licznych spostrzeżeń przyszli do przekonania, że niedźwiedzie rozmaitych krajów polarnych bardzo się od siebie różnią. Niedźwiedzie grenlandzkie były bardzo wielkie, 7 do 10 stóp długie i bardzo odważne. Ale i niedźwiedzie w kraju Franciszka Jozefa i na otaczającem go morzu, chociaż mniejsze, bo tylko 5 do $8\frac{1}{2}$ stopy długie, były śmiałe, nietylko przychodziły blizko do okrętu, ale wdrapywały się nań. Pewnego razu napadł z nienacka niedźwiedź stojącego na warcie Styglicza i tylko nadejście przywołanego jego krzykiem Carlsena uratowało majtka. Nie bały się ani ludzi, ani strzałów; zbliżający się niedźwiedź patrzał spokojnie i z największem zdziwieniem na człowieka, nieznaną mu istotę, która się po pierwszy raz wdarła do państwa, gdzie dotąd on sam królował.

Z początku wywoływało zjawienie się niedźwiedzia ogólne zamięszanie na okręcie, dopiero z czasem wyrobiła się stała metoda polowania. Skoro wartownik uderzył nogą w pokład na znak, że niedźwiedź się ukazał, biegł każdy na pokład. Ponieważ tylko Weyprecht i Payer posiadali kilka strzelb, biegli wszyscy na wyścigi do tego arsenału, a potem z zapałem na pokład, gdzie każdy wyszukiwał najlepsze stanowisko. Skoro niedźwiedź zbliżył się na 80 kroków, strzelał jeden z najlepszych strzelców — zwyczajnie bez skutku — zwłaszcza gdy niedźwiedź po pierwszym zaraz strzale nawrócił się do ucieczki. Za to nigdy jeden strzał nie powalił go od razu, potrzeba było zawsze go dobijać. Następował podział zdobyczy. Płuca i cztery łopatki szły na stół wspólny, język dostawał lekarz, serce kuchta, krew dla chorych na szkorbut, a resztę dostawały psy. Szkodliwą zdrowiu wątrobę rzucano w wodę, mózg był uprzywilejowanym przysmakiem oficerskiego stołu, a tłuszcz natarty ałunem konserwowano w beczce.

Zwykle zjawiały się niedźwiedzie wtenczas, gdy lód naokoło popękał w szerokie szczeliny; tak n. p. 9 czerwca podeszła niedźwiedzica z młodem tuż pod ścianę okrętu; niedźwiedzica została zabitą, szczenię uciekło zranione. Ostrożniej zachował się niedźwiedź, który 19 czerwca zbliżył się tylko na 300 kroków, a w kilka dni później dwa inne, które przyszły bardzo blisko do okrętu, ale ostrzeżone hałasem załogi, w czas umknęły. Dnia 24 czerwca ukazała się niedźwiedzica, naprzeciw której wyszli myśliwcy o jakie 300 kroków. Szła ona prosto na Weyprechta, a gdy ten strzelił i chybił, zbliżyła się do niego już na 15 kroków, gdy ją Payer explodującą kulą trafił w pierś i o ziemię powalił. Pomimo to zerwała się jeszcze do ucieczki, znacząc swój ślad szeroką strugą krwi, ale została dognaną i ubitą

Rzecz istotnie zadziwiająca, jak srogie rany, nawet explodującemi kulami zadane, nie zdołają powalić tych zwierząt! Urosła ztąd powieść, że biały niedźwiedź opatruje sobie rany przylepiając łapą śnieg na miejsce zranione. Podporucznik Orel miał szczególne szczęście, bo niedźwiedzie zwykle się wtenczas zjawiały w okolicy okrętu, gdy on stał na warcie a jako dobry strzelec nie pozwolił ujść zdobyczy. Tak n. p. w nocy 29 czerwca, gdy niedźwiedź przyczołgał się na kilka kroków do okrętu, padł ofiarą swej ciekawości.

Dnia 7 lipca mieli podróżni sposobność przekonać się, jak twarde jest życie tych zwierząt i jak jest niebezpieczną rzeczą, zbliżyć się do nich bez broni nawet wtedy, gdy się zdaje, że ugodzone są śmiertelnie. Krzyk: „Niedźwiedź!“ powołał załogę od obiadu na pokład, i niebawem stało około dziesięciu strzelców rozstawionych za grupami lodu. Niedźwiedź zbliżał się, jak zawsze pod wiatr, szedł wolno i jakgdyby niezdecydowany zmieniał co chwilę kierunek swej drogi — myszkował. O 50 kroków ugodziły go jednocześnie strzały porucznika Broscha i Tyrolczyków. Ponieważ został w przednie łapy postrzelony, nie mógł uciekać, lecz padł i rycząc tarzał się po śniegu. Myśliwi poskoczyli ku niemu, a niedźwiedź sunął się z zadziwiającą szybkością i wściekłością, pomimo obfitego ubiegu krwi, zupełnie jak wąż ku lodowatemu pagórkowi gdzie stał Haller. Postrzelony przez Payera, zwrócił się przeciwko niemu, a chociaż tylko tylnemi łapami mógł się popychać naprzód, przecież sunął się tak szybko, że Payer musiał uciekać, a ranny niedźwiedź mimo to doścignął go, gdy na szczęście Haller w sam łeb go ugodził.

Opis tego wypadku daje nam miarę niebezpieczeństwa, na jakie jest wystawiony jeden myśliwy, skoro niespodzianie zostanie przez niedźwiedzia napadnięty, nie znajdzie bowiem czasu nabić powtórnie wystrzelonej broni, chociażby to była broń odtylcowa. Przytem zwinność ruchów tego na pozór tak niezgrabnego zwierza utrudnia dokładne celowanie, od którego wszystko zawisło. Jego nagłe zwroty podnoszą nadzwyczajnie niebezpieczeństwo polowania nań; z oszczepem tylko, z kordelasem albo siekierą w dłoni człowiek wobec białego niedźwiedzia jest bezbronnym, a z rewolwerem igraszką przypadku. Za to śmiało można ruszyć i pojedyńczo na spotkanie niedźwiedzia z dobrym sztućcem w ręku, jeżeli myśliwy jest pewnym, że w odległości 80 kroków umie trafić w cel nie większy, jak łeb niedźwiedzi.

Nie raz używali podróżni podstępu,

pochopnym do wojny z Turcyą o zupełną niezależność państwową Rumunii, a gdy przed kilku miesiącami Rumunia zawierała z Austryą traktat handlowy, wystąpił przeciw temu traktatowi tak stanowczo, jakgdyby był zupełnie oddanym Turcyi. Na wszelki zatem wypadek gabinet rumuński z Bratianem jako ministrem wojny był bardzo niepożądany w tej chwili a księciu Karolowi należy się od Europy serdeczne uznanie za energiczną obronę interesów pokojowych Przedwczoraj upłynął dziesiąty rok od chwili, gdy książę Karol objął rządy w Rumunii. Wtedy opinia jego o stanowisku w obec Austryi była całkiem odmienną od dzisiejszej, a dość powszechnie uważano w Europie panowanie księcia z domu Hohenzollernów w Rumunii za zawiązek nowych zawikłań na Wschodzie w kierunku dla Austryi stanowczo nieprzyjaźnym. Jeżeli obecnie niebezpieczeństwo takie wcale nie zagraża, to główną zasługę w tej mierze położył książę Karol, licząc się roztropnie z stosunkami i interesami kraju. Ostatni czyn księcia Karola zostaje w harmonii z ostatniemi głosami prasy niemieckiej, która wykazuje identyczność interesów austryackich i niemieckich na Wschodzie.

Sejm krajowy.

XXIII posiedzenie z dnia 21 kwietnia.

Początek posiedzenia po godzinie 10tej. Przewodniczący Wł. hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. Wice-prezydent Namiestnictwa.

Z wniesionych petycyj wymieniamy petycyę Towarzystwa gospodarskiego o przyjęcie na kraj gwarancyi za oprocentowanie kapitału, potrzebnego na założenie składów zbożowych; trzynaście petycyj miast, Towarzystw zaliczkowych, Wydziałów powiatowych i osób prywatnych o założenie w Stanisławowie filii banku narodowego — i petycyę Struszkiewicza Januarego, właściciela dóbr Mszana dolna o zasiłek cztery tysięcy złr. na wytępienie robactwa szkodliwego lasom.

Petycyę tę, do której dołączone są okazy tego robactwa, na wniosek p. Jasińskiego Józefa, odczytano w Izbie i uchwalono przekazać wprost Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Weszły dwa wnioski:

1) Wniosek p. Zenona Krzeczunowicza: „Do rzędu kolei żelaznych przez Sejm Wys. Rządowi jako nagłych i dla kraju potrzebnych do budowy zaleconych, zaliczoną być winna także kolej żelazna ze Szigetu przez Warohdę (graniczna stacya) do Buczacza i Husiatyna, a względnie przez Buczacz do Podwołoczysk wiodąca“.

2) Wniosek naglący p. Kocyłowskiego: „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby we właściwej drodze postarał się o podwyższenie żołnierzom-szeregowcom żołdu o połowę obecnie wypłacanego“.

Izba uznała nagłość wniosku i odesłała go do komisyi administracyjnej z poleceniem ustnego zdania sprawy na bieżącej sesyi.

Następnie odczytano interpelacyę posła Skrzyńskiego do Marszałka krajowego następującej treści:

Na zeszłorocznej sesyi uchwalił Sejm założenie szkoły weterynaryi i kucia koni i polecił Wydziałowi krajowemu przedsięwziąć w tej sprawie rokowania z c. k. Rządem. Interpelant i tow. zapytują, jaki jest rezultat tych rokowań, i jeżeli wspomniana szkoła nie ma być założoną kosztem Rządu, co Wydział krajowy uczynić zamierza.

Interpelacyę tę udzielono Wydziałowi krajowemu.

Przystąpiono z porządku dziennego do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą budowniczą dla m. Lwowa.

Po przyjęciu § 21 według poprawnej stylizacyi p. Smarzewskiego uzasadnia p. Krzeczunowicz poprawkę do następnego paragrafu.

Zabiera głos p. hr. Golejewski i ze względu, że p. Krzeczunowicz dotrzymuje słowa, bo nietylko do każdego §., ale do każdego prawie ustępu stawia poprawki, ponawia wniosek p. Zyblikiewicza, postawiony na poprzedniem posiedzeniu, aby rozprawę odroczyć do poniedziałkowego posiedzenia i odesłać wszystkie poprawki do komisyi.

Wniosek ten upada po raz wtóry.

W dalszej rozprawie uwolniono sprawozdawcę od czytania paragrafów. Trzy paragrafy przyjęto bez dyskusyi, do innych stawia p. Krzeczunowicz dalej swoje poprawki, które z wyjątkiem kilku mniejszej wagi, upadają.

Nie możemy przytaczać tych licznych poprawek z ich uzasadnieniem i odparciem przez sprawozdawcę nawet w streszczeniu, albowiem musielibyśmy przytoczyć najpierw cały tekst bardzo obszernego projektu ustawy, a i wtedy jeszcze rzecz dla czytelnika nie byłaby zupełnie zrozumiałą. Musimy się więc ograniczyć tylko na ogólny obraz tej rozprawy.

Przy § 46, traktującym o piecach, kominach i t. p. stawiał nietylko p. Krzeczunowicz lecz także p. Gniewosz poprawki.

Między innemi zawiera się tam następujące postanowienie: „Wszelkie kominy należy wyprowadzić z fundamentów budynku“.

P. Krzeczunowicz: Ja pod słowem „komin“ rozumiem tę dziurę... (Wesołość.), która dym zabiera, lecz ta nie idzie przecież od fundamentów; tu więc zapewne należy rozumieć „ścianę kominową“ i taką też stawiam poprawkę. Mowca stawia jeszcze inne poprawki.

Sprawozdawca p. Madejski, oświadcza, że na nim dziwne robią wrażenie uwagi p. Krzeczunowicza — z jednej strony techniczne, z drugiej filologiczne. Mowca przytacza, że powszechnie mówi się o „laniu armat“, a nikt nie rozumie pod tem „lania dziury“ (wielka wesołość) — tak samo i tu nikt nie może być w błędzie, jakoby była mowa o „budowie dziury“. (Wesołość.)

Z wyjątkiem jednej poprawki p. Gniewosza i jednej mało znaczącej p. Krzeczunowicza wszystkie inne upadły.

Przy § 47 mówiącym o dachach, stawiał w interesie przedmieszczan poprawkę p. ks. Pełłech, która jednak upadła, równie jak poprawki p. Krzeczunowicza do tego §.

Nie uwzględniono także poprawek p. Krzeczunowicza przy §§ 49, mówiącym o ogniotrwałem urządzeniu latarń dachowych.

Godzina 2 minut 35. — Marszałek odracza posiedzenie do godziny 4tej po południu.

Posiedzenie podjęto o godzinie 5tej m. 20.

Ze strony Rządu p. Hermann Loebl, c. k. radca Namiestnictwa.

Odczytano następującą interpelacyę p. Iwaniszowa i tow. do p. komisarza rządowego:

Ustawa o zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych wchodzi wprawdzie w życie, i w niektórych powiatach sądowych poczęto już te księgi zaprowadzać. Jednakże interpelant zapytuje 1) dla czego nie przystąpiono do zaprowadzenia tych ksiąg także w innych powiatach i 2) co zamyśla rząd zrobić, aby zaradzić brakowi sił w tym celu potrzebnych, jeżeli może brak ten gdzie się okazał.

Po odczytaniu spisu załatwionych petycyj, przystąpiono do dalszej rozprawy nad lwowską ustawą budowniczą.

Następuje § 50 traktujący o urządzeniu wychodków, który Izba z nieznaczną poprawką p. Krzeczunowicza przyjmuje.

Paragraf 51 traktuje o budowie dołów kloacznych i zawiera między innemi postanowienie, że odległość zbiorników kloacznych od studzień powinna wynosić przynajmniej 8 metrów.

P. Krzeczunowicz jak przy poprzednich §§. tak i tu wykazuje, że postanowienie to zmierza tylko do zbytecznego ograniczenia właścicieli i stawia jako poprawkę, ogólną zasadę, że studnie mają być ile możności daleko od kloak budowane.

P. Gross zwraca przy tej sposobności uwagę Izby na to, że poprawki p. Krzeczunowicza są wynikiem gruntownych badań, że opierają się na rzeczywistych stosunkach miejscowych i że jako takie zasługują na większe niż dotąd uwzględnienie ze strony Izby, jak równie należy mu się wdzięczność ze strony mieszkańców miasta Lwowa, w których imieniu tu występuje i których interesów z taką gorliwością broni.

P. Jasiński Aleks. (prezydent miasta Lwowa) utrzymuje, że m. Lwów ma w Izbie swego reprezentanta, który w jego imieniu występuje — zresztą przemawia tu każdy tylko jako poseł. Mowca wykazuje, że postanowienie, o którem mowa, było wskazanem wypadkami, iż studnie w pobliżu kloak istniejące, zawierały często wodę zdrowiu szkodliwą.

P. Gross twierdzi, że każdemu z posłów wolno przemawiać nie w imieniu ale w interesie mieszkańców Lwowa. Mowca sądzi, że jeżeli studnia dobrze j st zbudowaną, może się znajdywać w odległości tylko 1 metra od kloaki, a mimo to zawierać będzie wodę zdrową.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba przyjmuje poprawkę p. Krzeczunowicza.

Przy § 52 traktującym o stajniach i urządzeniu kanałów wentylacyjnych w stajniach, przyjęto również podobną jak przy poprzednim § poprawkę p. Krzeczunowicza, natomiast upadła jego poprawka przy § 53 mówiącym o gnojnikach, jak i przy następnym stanowiącym o budowie szop. Co do następnych trzech paragrafów oświadcza p. Krzeczunowicz, że nie ma żadnej poprawki Oświadczenie to Izba przyjmuje głośnemi oznakami zadowolenia.

Do dalszych §§ stawiał p. Krzeczunowicz dalej swoje poprawki, których jednak Izba nie uwzględniła; §§ 71 i 72 przyjęto bez rozprawy; od § 74 do 79 włącznie oświadcza p. Krzeczunowicz ku zadowoleniu Izby znowu, że nie ma żadnych poprawek.

Przy ostatnim § zawierającym postanowienia karne, gdzie mowa o karze pieniężnej lub areszcie, przyjęto poprawkę p. Krzeczunowicza, mówiącą o karze pieniężnej a ewentualnie o areszcie.

Następnie uchwalono jeszcze zredagowaną przez komissyę poprawkę p. Krzeczunowicza do § 6 i odroczono trzecie czytanie ustawy do poniedziałku.

Po krótkiej jeszcze utarczce między pp. Gniewoszem a Krzeczunowiczem co do pewnego cytatu z ustawy wiedeńskiej, przyjęto ustawę wstępną, nie uwzględniając poprawki co do art. II., poczem Marszałek zamyka posiedzenie o godz. 8 wieczorem.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 9 rano. Porządek dzienny następujący: Sprawozdanie komissyi budżetowej o petycyi komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego o subwencyę na inżyniera kultury i bióro melioracyjne; sprawozdanie komissyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877; sprawozdanie komissyi budżetowej o wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia na razie z funduszu krajowego 50.000 zł. na wsparcie dla ubogich księży; sprawozdania o petycyach.

SPRAWY MONARCHII

— *Budapester Correspondenz* z d. 19 b. m. donosi: W toczących się rozprawach handlowo-politycznych nie zaszła dzisiaj żadna zmiana. Obaj prezydenci ministrów mieli dzisiaj posłuchanie u Najj. Pana poczem uchwalono odbyć nazajutrz d. 20 b. m. u hr. Andrassy'ego wspólną konferencyę. Nie podobna przewidzieć, kiedy skończą się rokowania; węgierscy ministrowie mają nadzieję, że w przyszły poniedziałek będą mogli już wyjechać do Budapesztu i wziąć udział w obradach sejmu węgierskiego.

— Dyrekcya i wydział austryackiego banku narodowego uchwaliły na posiedzeniu wspólnem w d. 19 b. m. odpowiedzieć odmownie na odezwę węgierskiego ministra skarbu. Odpowiedź ta — pisze *Presse* — nie zadziwi nikogo. Wskazywaliśmy kilkakrotnie, że na żądania węgierskie nie ma innej odpowiedzi; to też odpowiedział austryacki bank narodowy, że nie może zgodzić się na utworzenie samoistnego banku węgierskiego. Odpowiedz została wystylizowaną w nadzwyczajnie oględnej formie. Bank narodowy dziękuje węgierskiemu ministrowi skarbu, że w sprawie założenia banku węgierskiego udał się do banku austryackiego, ale oświadcza przy tem, że życzeniom p. ministra zadość uczynić nie może. Główny nacisk kładzie bank austryacki w swej odpowiedzi na tę okoliczność, że w razie utworzenia banku węgierskiego byłby bank austryacki pozbawiony wszelkiego wpływu na jego kierownictwo. Bank austryacki nie poczynił tym razem ze swej strony żadnych wniosków, sądzimy jednak – dodaje *Presse* — że nie wypowiedziano jeszcze w tej sprawie ostatniego słowa.

— Według *Budapester Correspondenz* zatwierdził Najj. Pan projekt przedłożony przez węgierskiego ministra honwedów co do tańszych uniformów dla oficerów. Uniformy te będą tańsze o 50—60 zł. i mają być zaprowadzone w jaknajkrótszym czasie.

— Nadzwyczajne generalne zgromadzenie akcyonaryuszów drogi żelaznej Koszycko-Bogumińskiej, zwołane do Buda - Pesztu na d. 19 b. m. nie mogło znowu przyjść do skutku, albowiem po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta barona Vay, wniósł akcyonaryusz dr. Herz, ażeby zgromadzenie uchwaliło, iż dzisiejsze zgromadzenie generalne

---

zwyczajnego u łowców na psy morskie, którzy pieką słoninę przy ogniu na lodzie i zapachem przywabiają niedźwiedzie, które przecież zawczasu zmieniły kierunek swej wędrówki i uniknęły niebezpiecznego spotkania z mieszkańcami okrętu. Niedźwiedzice mianowicie, jeżeli były w towarzystwie młodych, były daleko ostrożniejsze od samców. Przecież 11 września spotkał się Payer z bardzo rezolutną rodziną. Oddalił się był na sankach, zaprzężonych przez trzy psy o milę od okrętu do miejsca, gdzie była przerwa w lodzie i kawał otwartego morza, aby tam czatować na psy morskie. Polowanie na te zwierzęta wymaga wielkiej cierpliwości, trzeba długo czasami czekać, aż który wynurzy się z wody; znudzony więc daremnem wyczekiwaniem Payer, ruszył dalej ku innemu otworowi w lodzie.

Właśnie podchodził pod grupę lodowatych wzgórz, gdy z odległości 80 kroków wypadły nań trzy niedźwiedzie. Ucieczka była niepodobną, bo była połączoną z utratą psów, które także się zaniepokoiły zjawieniem się nagłem nieprzyjaciela. Payer odwrócił sanki, zmierzył się przez ich poręcz i ugodził nadbiegającego największego niedźwiedzia w same płuca z odległości 20 kroków. Niedźwiedź padł na miejscu, a dwa mniejsze uciekły i przepłynęły na drugą stronę kanału Psy rzuciły się z wściekłością na trupa i szarpały go za kudły. Jubinal i Sumbu nie przestały szczekać, dopóki nie zaciągnęły zdobyczy do okrętu.

Była to niedźwiedzica, a dwa jej szczenięta powróciły niebawem i szły zdala za Payerem, przyglądając się transportowi ciała matki i nie dały się nawet odstraszyć strzałami innych zdążających tymczasem myśliwych. Przez cały dzień włóczyły się w blizkości okrętu, a w nocy zbliżyły się tuż do niego i gdy odważny Sumbu zeskoczył ku nim z pokładu, pobiegł Payer z Orelem na pomoc i ubili jednego niedźwiadka, gdy drugi zdołał umknąć. Ale Sumbu biegł i za uciekającym i przymusił obydwóch oficerów, którym chodziło o psa, trzy godziny gonić z nim razem niedźwiedzia Dopiero około godziny 2 po północy powrócili do okrętu i zaledwie się ułożyli do snu, gdy krzyk Lusiny: *un orso!* powołał ich znowu na pokład. O 20 kroków od okrętu stał ogromny niedźwiedź; salwa strzałów powaliła go o ziemię, lecz wstał i począł uciekać, a gdy myśliwi puścili się za nim w pogoń, odwrócił się przeciwko nim. Sześć strzałów powaliło go na nowo o ziemię, ale jeszcze się czołgał i ryczał i potrzeba było jeszcze kilku strzałów aby go dobić. Był to największy z wszystkich upolowanych; długi na 2 metry i 41 cm., a tak tłusty, że poprzeczne przecięcie jego ciała i łap miało postać koła.

O ile często zjawiały się niedźwiedzie w blizkości okrętu latem i jesienią r. 1873, o tyle rzadko następnej zimy i dopiero w końcu zimy i początku wiosny ponowiły swe wizyty. Dnia 22 marca udało się nawet myśliwym żywcem pochwycić dwa młode niedźwiadki. Stara niedźwiedzica z dwoma szczeniętami, które były od niej trochę cieniejsze, zbliżyła się do okrętu. Warto było przypatrzyć się życiu familijnemu tej trójki. Matka zatrzymywała się często, oglądała się w około, chwytała wiatr i lizała młode, które łasząc się wdrapywały się na matkę i przypominały swem zachowaniem się pudlo, którym się równały wielkością. O 70 kroków powitana 6 strzałami padła niedźwiedzica po krótkiej walce bez życia. Osłupiałe z powodu strzałów i zachowania się matki usiadły młode niedźwiadki na śniegu i przypatrywały się czarnym postaciom, które nadbiegały z okrętu. Jeden pozwolił się nawet potrząsnąć Peklowi. Pozwoliły się najspokojniej zabrać i zanieść do okrętu, gdzie je umieszczono w beczce. Z początku były rozdzielone, ale tak się niespokojnie każdy zachowywał, że trzeba je było dla uspokojenia razem umieścić.

Pies Sumbu nierozumiał, co znaczy ta względność dla niedźwiedzi, wlazł na brzeg beczki i szczekał godzinami całemi nad niedźwiadkami, które się podnosiły na tylne łapy i spychały go z krawędzi swego pałacu. Gillis znowu, zawsze nieprzyjaciel Sumba, ujął się za niedźwiadkami i wytargał go porządnie. Mieszkańcom okrętu były te zwierzęta miłą rozrywką, a majtkowie rozbierali poważnie kwestyę, czyby nie można ich wytresować, zaprządz do sanek i takim zaprzęgiem wrócić do Europy. Prawdziwie komiczne wrażenie robił samczyk, mały i słaby a przecież pokazujący wszystkie skłonności zwierząt drapieżnych. Mruczał i syczał na każdego, był zawsze gotów do bójki, a jeżeli udało mu się po grzbiecie siostry wydobyć z beczki, biegł jak małpa, to na dwóch, to na czterech łapach, toczył się po śniegu jak kula, do której był przyrośnięty łepek pełen dziecinnego wyrazu i złości zarazem, wyglądający i poważnie i śmiesznie. Żarły niedźwiadki, co im dano, chleb, kapustę, słoninę i t d. Pewnego poranku udało się umknąć obydwom, ale zostały doścignięte, zabite i w południe ukazały się upieczone na półmisku.

odbywa się nielegalnie, ponieważ zostało zwołanem z pominięciem przepisów statutu. Dr. Herz domagał się ponownego zwołania generalnego zgromadzenia. Akcyonaryusz Born z Berlina wyraził zdziwienie, że grono tak poważnych mężów, zasiadających w radzie zawiadowczej mogło dopuścić się takiego uchybienia przeciw statutom. Mowca jest przekonany, że wnioski rady zawiadowczej nie uzyskają nigdy większości, jest więc rzeczą obojętną, czy zgromadzenie odbędzie się dzisiaj, czy później. Po kilku uwagach akcyonaryuszów Kunvary'ego i Schönbergera, udała się rada zawiadowcza na ustęp celem narady nad wnioskiem dr. Herza, poczem oświadczył prezydent br. Vay, iż rada zawiadowcza zgadza się najzupełniej z zapatrywaniami tego akcyonaryusza, uważa niniejsze zgromadzenie za nielegalne i zwoła nowe zgromadzenie. Jak wiadomo z doniesień telegraficznych, nie otrzymała rada zawiadowcza zezwolenia ministeryalnego na zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcyonaryuszów w d. 19 b. m. i jak dodaje *Pester Correspondenz* nie otrzyma w ogóle takiego zezwolenia. W obec powyższego zajścia upoważniło towarzystwo drogi żelaznej Preszowsko - Tarnowskiej swą radę zawiadowczą do ostatecznej ratyfikacyi traktatu co do fuzyi tych dróg żelaznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Breslauer Ztg. dowiaduje się, że czas trwania tegorocznej sesyi sejmu pruskiego zależy od wyniku obrad nad przedłożeniem kolejowem w obu Izbach. Co z innych spraw do tego czasu nie zostanie załatwionem, pozostanie na sesyę następną. „Przyjęcie przedłożenia kolejowego w sejmie, jest zresztą zapewnionem, a koła kierujące uważają to za nader cenny rezultat sesyi tegorocznej; natomiast wątpliwości nie ulega, że na powodzenie w Radzie Związkowej i w parlamencie ani nie liczono ani obecnie nie liczą. Wyraźnie wypowiedziany cel poruszenia tej sprawy *(die Sache in Fluss bringen)* został osiągnięty. Jest to publiczną tajemnicą, że pomysł poddania wszystkich kolei zarządowi państwa zawdzięcza swe powstanie upadkowi projektu ustawy kolejowej przed rokiem".

— Sejm bawarski dekretem królewskim z 14 b. m. przedłużony został do 31 maja.

— Dwóch oficerów rezerwy w Prusiech wschodnich zawarłszy ślub cywilny wobec urzędnika stanu, nie chciało mimo kilkakrotnego wezwania ze strony przełożonej władzy wojskowej wziąć ślubu kościelnego. Jeden z oficerów tych dostał teraz dymisyę, o czem go uwiadomił komenderujący generał I korpusu.

Zapatrywanie się cesarza Wilhelma na instytucyę ślubów cywilnych jest dostatecznie znanem.

(Wiadomości z Francyi).

Kwestya egipska zajmuje znowu żywo umysły we Francyi, a zajęciu temu dają wyraz dzienniki wszelkich stronnictw, wyświecając sprawę Egiptu a raczej stosunku tego kraju do Francyi z najrozmaitszych punktów widzenia I tak, pisze *République Française*: „Sprawy Egiptu zajmują ciągle w najwyższym stopniu opinię publiczną. Znacznej części oszczędności francuskich zagraża tam niebezpieczeństwo, które bądź co bądź trzeba uchylić. Jestto niezawodnie okropnem nieszczęściem, jeżeli jakieś państwo nie jest w stanie zadość uczynić swoim zobowiązaniom, jeżeli bankrutuje i krzywdzi swoich wierzycieli; nieszczęście to trzeba znieść, gdyż nie można go uniknąć. W takiem położeniu znajduje się Turcya.

Inaczej stoją rzeczy w Egipcie; ze sprawozdania p. Cavego dowiadujemy się z pewnością, że wicekról może płacić, z jego zaś czynności i wahania się wynika niezawodnie, że nie chce płacić. Khedyw posiada źródła dochodu, które są znane i dokładnie obliczone. Nadto nie ma on na głowie powstania hercegowińskiego, posiada zupełną wolność działania i potrzebuje tylko nie wdawać się w karkołomne przedsiębiorstwa i zaniechać niepotrzebnych wydatków a będzie w stanie najzupełniej dotrzymać swoich zobowiązań. W tem spoczywa punkt ciężkości sprawy egipskiej; mocarstwa zagraniczne potrzebują tylko stanąć na tem stanowisku a uratują interesa swoich obywateli. Podstępna dyplomacya Wschodu na próżno czyni wysilenia, ażeby poróżnić rządy państw interesowanych. Kwestya ta bowiem nie zawiera w sobie pierwiastku, któryby był w stanie poróżnić polityków Francyi, Anglii i Włoch, których interesa w Egipcie zupełnie są identyczne. Obligacye egipskie rozprószone są po wszystkich targach europejskich, chwilowy zaś ruch popytu i podaży zmienia co chwila stosunek ilości tych obligacyj na poszczególnych targach europejskich. Z tego wynika, że państwa europejskie muszą w tej kwestyi postępować ręka w rękę, a trudno zaiste pojąć, co by mogło sprowadzić jakie nieporozumienie między Francyą a Anglią w sprawie, która jest przedewszystkiem kwestyą uczciwości kupieckiej."

Półurzędowy *Monitor* pisze zaś w tej sprawie: „Wiemy z dobrego źródła, że postawa zajęta przez wicekróla Egiptu wobec interesów francuskich, jest dla rządu tak samo niemiłą, jak dla publiczności interesowanej. To też gabinet wersalski dokłada wszelkich starań, ażeby porozumieć się w jaknajkrótszym czasie z rządem angielskim i tym sposobem nie dopuścić wicekróla do bankructwa, któreby zagranicznych posiadaczy obligacyi państwowych i innych papierów wartościowych musiało narazić na bardzo znaczne i niepowetowane straty."

— Komissya parlamentarna, której polecono ułożyć projekt ustawy gminnej odbyła d. 19 b. m. posiedzenie, na którem zakończono obrady nad zasadami przyszłej ustawy gminnej. Na następnych posiedzeniach będzie komissya zajmowała się już redakcyą pojedyńczych artykułów; jest zaś uzasadniona nadzieja, że komissya skończy swą pracę na początku przyszłej sessyi parlamentarnej, t. j. około 15 maja.

— *Moniteur* pisze, że stronnictwo bonapartystowskie, a raczej stronnictwo Rouhera odstępuje od zamiaru postawienia przeciw ks. Napoleonowi swego własnego kandydata przy wyborach na wyspie Korsyce, a to z tego powodu, iż nie ma nadziei, ażeby tam wobec kandydatury księcia mógł który kandydat się utrzymać. Dziennik ten pisze dalej, że wybór ks. Napoleona na Korsyce nie ulega żadnej wątpliwości.

— Deputowani Bethmont, Turquet i Tiersot, którym polecono sprawdzić zarzuty, czynione wyborowi hr. de Mun, udają się w tych dniach na miejsce wyboru do Pontivy, gdzie mają przesłuchać kilkunastu wyborców, których zeznania zadecydują o tym wyborze.

— W sprawie amnestyi ułożyli reprezentanci stronnictw republikańskich Izby i senatu na wspólnej naradzie projekt ustawy, który ma być wniesionym w parlamencie. Projekt ten brzmi: Art 1. Od dnia ogłoszenia tej ustawy nie może już mieć miejsce żadne prześladowanie za występki, zostające w związku z ruchem powstańczym z r. 1871 nawet w takim razie, gdy prawny trzechletni termin przedawnienia rozpoczęciem śledztwa został przerwany.

Art. 2. Wbrew art. 13 ustawy z 9 sierpnia 1849 r. nie mają odtąd sądy wojenne orzekać o zbrodniach popełnionych z okazyi tego ruchu; jedynie skazani zaocznie w razie schwytania, albo jeśli stawią się dobrowolnie, mają być sądzeni przez sądy wojenne, w których okręgu pierwszy wyrok przeciw nim zapadł.

Art. 3. Zbrodnie tego rodzaju należą przed trybunał przysięgłych, skoro Izba oskarżycielska właściwego trybunału administracyjnego tam je przekaże.

(*Nordd. Allg. Ztg.* o polityce rossyjskiej.)

Tok myśli głośnego artykułu *Nordd. Allg. Ztg.* o dzisiejszej polityce rossyjskiej jest następujący: Zarzucają Rossyi dwulicowość w polityce wschodniej. Zarzut ten jest bezzasadnym. W Rossyi wszyscy są przekonani, że cesarz Aleksander nie rozpocznie wojny, póki honor i posiadłości rossyjskie nie zostaną zagrożone, dlatego też patrzą na powstanie hercegowińskie z daleko większym spokojem, niż w innych państwach. Stary frazes o protektoracie rossyjskim nad tureckimi chrześcijanami można jeszcze słyszeć tu i owdzie, lecz utracił on dawne swe znaczenie. Najnowszą fazę kwestyi wschodniej cechuje usiłowanie poróżnienia Austryi z Rossyą; w Rossyi piszą o machiawelizmie austryackim, w Austryi o rossyjskim; chcianoby popchnąć Rossyę do akcyi przeciw Austryi, do akcyi, która nieodpowiadałyby ani zamiarom ani interesom rossyjskim. Porzucono daremną myśl poróżnienia Rossyi z Niemcami; inna rzecz z Austryą, której stosunek do Rossyi nie jest tak ścisłym. Piszą tedy o „jednostronnem postępowaniu", o „wzrastającym wpływie", o „daleko sięgających planach Austryi" nie licząc się z faktem, należycie w Rossyi ocenianym, że obecne zawikłania na półwyspie bałkańskim, włożyły na Austryę rolę zupełnie wyjątkową. Austrya musiała chcąc nie chcąc przyjąć trudną swą rolę, i nie zasługuje, podobnie jak Rossya, na zarzut dwuznaczności i dwulicowości. Rossya znowu nie zamierza żadnej akcyi, któraby miała na celu powiększenie jej terrytoryum. Z tamtej strony Dunaju natrafiłaby na opór serbskiej i rumuńskiej demokracyi; tendencye Rossyi nie sięgają nawet, jak w r. 1856 po Dunaj, wielkie państwo bowiem nie dąży do celów minimalnych. Wybitnym rysem charakterystycznym polityki cesarza Aleksandra była dotychczas zupełna lojalność i nie masz żadnego powodu do powątpiewania, że tak będzie i nadal.

(Wiadomości z Rosyi).

Wojsko rosyjskie było w roku minionym, jak *B. Boersen Ztg.* donosi, rozlokowane po załogach w sposób następujący: Z linii było 275,976 żołnierzy w koszarach, 106.890 w domach ordynansowych na wzór koszar urządzonych, a 173.709 na kwaterach u mieszkańców. Bataliony forteczne, gubernialne i lokalne były również rozłożone po kwaterach prywatnych jak niemniej 139 komend lokalnych a względnie powiatowych, podczas gdy 217 komend lokalnych mieszkało w koszarach a 168 w domach ordynansowych. Budżet wojskowy zresztą przeznaczał w ostatnich latach znaczne sumy na budowę koszar. Jak *Nowoje Wremia*, donosi mają w niezadługim już czasie baterye kartaczownic *(mitrailleuses)* w artyleryi rosyjskiej być zastąpione działami dziewięciofuntowemi.

Z bardzo dokładnego zestawienia źródeł, z jakich Rosya od r. 1838 czyli od czasu, w którym zaczęła u siebie budować koleje żelazne, — sprowadzała materyał dla kolei potrzebny, okazuje się, że w ogóle 125 milionów pudów szyn zużyto a z tych 93½ proc. sprowadzonych z zagranicy. Z zapasu 30 tysięcy pudów, złożonego po magazynach nic już użytem nie zostanie, ponieważ Rosya przeszła do systemu szyn stalowych. Zapas materyału pociągowego wynosił na początku minionego roku 3665 lokomotyw, 5732 wagonów pasażerskich, 51.936 krytych a 21.789 niekrytych wagonów towarowych. Potrzeby lokomotyw i wagonów, mianowicie na kolejach południowych nie pokryte dotąd.

Dla floty rosyjskiej czarnomorskiej uzbrojonych zostanie na najbliższy czas żeglugi 31 okrętów, których spis podaje *Kronstädter Bote.* Pomiędzy temi okrętami znajdują się 2 okręty pancerne, cztery korwety śrubowe, ośm parowców kołowych, dziesięć goelet śrubowych Załoga okrętów tych składa się z 311 oficerów i przeszło 2 tysięcy majtków.

(Sprawy włoskie.)

Nowe ministerstwo włoskie poszło śladem francuskiego, gdyż działalność swoję zaczęło od usuwania i przenoszenia prefektów. Dotychczas, jak donosi telegram z Rzymu, przeniesiono 28 prefektów, mianowano 11 nowych, pensyonowano 7, odwołano trzech, tyluż zawieszono w urzędowaniu, a jednego postawiono w stan rozporządzalności. Ministerstwo przygotowuje zresztą kilka przedłożeń dla najbliższej sesyi parlamentu. Kwestya kolejowa ma przyjść w każdym razie pod dyskussyę parlamentu, a zamierzone przez przywódzców lewicy rozszerzenie prawa wyborczego wywoła prawdopodobnie żywe rozprawy w Izbie. Reforma wyborcza na wielki rozmiar wyszłaby jednak na korzyść stronnictwa klerykalnego rozszerzając znacznie koło wyborców. Dlatego *Neue freie Presse* doradza swym przyjaciołom we Włoszech, aby lepiej dano teraz pokój reformie wyborczej.

— Ubiegły tydzień był obfity w mowy polityczne. Minister Nicotera korzysta z każdej sposobności, aby uwolnić się od podejrzenia związków z republikanami i wyrazić uczucie wierności dla króla. Przyjmując deputacyę wyborców oświadczył niedawno, że nigdy nie zapomina o przyrzeczeniu, danem królowi i Italii, którzy teraz są jednem i tem samem. Mówił, że wytrwa w swej wierności dla króla, który potrafił zdobyć dla Włoch ich stanowisko dzisiejsze. Markiz Pes de Villamarina znowu na bankiecie inwalidów z r. 1848 i 49 powitał zmianę gabinetu, jako dowód, że Opatrzność strzeże Włoch, gdyż pod nowym gabinetem monarchia będzie ocaloną. Senator Mamiani wreszcie w mowie, mianej w klubie konstytucyonistów upominał, aby gabinet dzisiejszy sądzono z czynów jego nie zaś ze słów.

— Komissya, której poruczono likwidacyę dóbr kościelnych w Rzymie ogłosiła sprawozdanie. Wyjmujemy z niego następujące daty: W Rzymie znajdowało się 221 domów zakonnych. Kilka z nich t. j. te, które poświęcone były pielęgnowaniu chorych i udzielaniu nauk, pozostawiono i nadal. Do roku 1875 wyznaczono pensye 2940 zakonnikom, co wynosi razem 1,240.830 lirów. Komisya wypłaca na cele wyznaniowe w Rzymie 243.837 lirów, na utrzymanie kilku proboszczów 24.000 lirów i daje ministerstwu oświaty roczny dodatek w kwocie 110.000 lirów. Kardynał-wikaryusz otrzymuje od komisyi 15.000 lirów na wykształcenie młodych kleryków, a 60.000 lirów na subwencye dla 35 generałów zakonnych, mających swą siedzibę za granicą. Miasto objęło w posiadanie 43 archiwów, które mieszczą w sobie dokumenta bardzo wielkiej wagi. Własność gruntowa zniesionych dotychczas klasztorów szacowana na 20 milionów, została sprzedaną za 23 milionów lirów.

(Kłopoty finansowe Turcyi.)

O nędzy finansowej nadchodzą z Konstantynopola wiadomości prawdziwie rozpaczliwe. Ministerstwo postanowiło użyć zebranych funduszów na zaspokojenie najnaglejszych potrzeb kraju, mianowicie na żołd i żywność dla armii, walczącej w Bośnii Hercegowinie i na płace dla urzędników, którzy już od roku nie dostali ani grosza. Minister wojny zażądał gwałtownie pieniędzy dla armii, i wskutek raportu jego wysłał sułtan swego adjutanta do ministerstwa finansów, aby podniósł zażądaną kwotę. Adjutant podniósł wprawdzie pieniądze, ale minister wojny nie otrzymał nic z tego i teraz wszyscy zapytują się, gdzie właściwie podziały się owe pieniądze? Ponieważ suma owa nie wystarczała na wspomniane cele, pożyczył rząd u bankiera konstantynopolitańskiego Zarifiego 100.000 lirów i asygnował je Bankowi Ottomańskiemu, aby wypłacił urzędników. Bank wziął pieniądze ale nic nie wypłacił oświadczając, że ma u rządu jeszcze zaliczkę z powodu kuponu styczniowego, że przeto zatrzyma te pieniądze dla skompensowania niemi swej wierzytelności. Tak więc ani wojsko ani urzędnicy nie otrzymali pieniędzy. Minister wojny zakomunikował tedy radzie ministrów depeszę komenderującego w Hercegowinie, generała Achmeda Mukhtara baszy, w którym donosi, że w przeciągu 14 dni musi mieć pieniądze, inaczej bowiem głodni żołnierze jego pouciekają. Dokąd pouciekają? nie mówi waleczny generał w swojej depeszy.

(Z pola walki w Hercegowinie).

O wyprawie Mukhtara baszy na Niksicz ogłasza turecki konsulat generalny w Raguzie, według *Tagblattu*, następujący raport: „Wczoraj 18 b. m. otrzymałem dwa telegramy, jeden doniósł o zupełnem zwycięztwie Mukhtara baszy nad powstańcami, drugi zawierał szczegóły następujące: Mukhtar powrócił zwycięzko do Gacka stoczywszy w sześciu dniach sześć potyczek, które wszystkie wypadły pomyślnie dla Turków. Armia ma 31 zabitych, 76 rannych. Siły powstańców wynosiły 14.000 ludzi, między którymi połowa Czarnogórców. Straty ich wynoszą ośmset ludzi. Ponieważ telegrafem zażądano koniecznie przedłożenia rozejmu, powrócił Mukhtar do Gacka, złożywszy żywność w Presjece oddalonej dwie godziny drogi od Niksicza. Wiadomości te potwierdzają raport który nadszedł z Grahowa. Nie mogę sobie jednak wytłumaczyć ponownego zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, ani też nie wiem, kto zażądał i kto dozwolił tego rozejmu. Powrót Mukhtara zdaje się wskazywać, że przystał on na ten rozejm. Danisz *Effendi.*

— O sytuacyi wojskowej w Hercegowinie znajdujemy w *Polit. Corresp.* daty następujące: Siły zbrojne powstańców składają się: z 1100 ludzi z Piwy, Jezeracu i Drobniaku pod Lazarem Soczycą uzbrojonych karabinami Snidera, Wänzla i Minié mała część tylko ma karabiny starej konstrukcyi; 850 ludzi z Gacka pod wodzą popa Zimunicza równie dobrze uzbrojonych, 1200—1300 ludzi z Banjani i Rudina, 300 ludzi z Newesinja pod Drago Obrenem, 300 ludzi z Zubców i Korjeni pod Tryfko Vukalowiczem; 300 ludzi z Sumy pod popem Melencyą, około 1000 katolików z Popowego Pola pod wodzą katolickiego plebana Jowana Mussicza, 450 ludzi pod Peko Pawłowiczem, wyborowy oddział powstańczy, który liczył pierwotnie 800 ludzi i stracił już w dotychczasowych walkach 150 w zabitych a 200 w rannych, wreszcie z mniejszych band pod dowództwem kilku cudzoziemców. W ogóle cyfra powstańców dochodzi 4500 ludzi uzbrojonych 700 karabinami Snidera, 1500 karabinami Wänzla i innych systemów, zresztą strzelbami dawnej konstrukcyi

Siły zbrojne tureckie liczono w połowie marca na 23.000—25.000 ludzi, stanowiących resztę armii 40-tysięcznej, wysłanej na widownię powstania. 17.000 zginęło częścią w boju, częścią w skutek chorób, zimna i głodu! Składają się one z nizamów, redyfów i baszybożuków, z których tylko pierwsi reprezentują prawdziwą siłę wojenną.

KRONIKA

— **Stan wszechnicy lwowskiej** w bieżącem półroczu podług świeżo ogłoszonego porządku wykładów, przedstawia następujące daty: Liczba słuchaczy na wydziale teologicznym wynosi 200; na wydziale prawniczo-administra-

cyjnym 566; na wydziale filozoficznym 152 (licząc w to także 25 słuchaczy farmacyi). Ogółem zatem liczy wszechnica lwowska obecnie słuchaczy 918, a w tej liczbie co do narodowości: 563 Polaków, 327 Rusinów i 28 Niemców; co do wyznań zaś: 518 obrządku rzym. kat., 342 gr. kat., 7 orm., 4 ewangel. i 47 wyznania Mojżeszowego. Na wydziale teologicznym jedynie narodowość ruska ma liczebną przewagę, w liczbie bowiem 200 słuchaczy tego wydziału znajduje się 161 Rusinów a 39 Polaków. Na wydziale prawniczo-administracyjnym 417 Polaków. 125 Rusinów i 24 Niemców; na wydziale filozoficznym 107 Polaków, 41 Rusinów i 4 Niemców. W ogólnej liczbie 918 słuchaczy znajduje się uwolnionych od czesnego zupełnie 283, w połowie płacących czesne 157. a całe czesne płacących 478. Dwie ostatnie kategorye uiściły za półrocze 11.094 złr. Pomiędzy słuchaczami znajduje się 86 stypendystów, pobierających 7.850 złr. Pełniących obowiązek służby wojskowej jest 96, w tej liczbie 39 ochotników jednorocznych, a 57 służących wojskowo pod innemi warunkami. Wykładających profesorów lub docentów liczy wydział teologiczny 10; wydział prawniczo-administracyjny 15; wydział filozoficzny 17; ogółem 42, a nadto znajdują się przy wszechnicy trzej nauczyciele języków angielskiego i francuskiego tudzież stenografii. Liczba przedmiotów wykładanych na wydziale teologicznym wynosi 17; na wydziale prawniczo-administracyjnym 26 i 7 ćwiczeń seminaryjnych; na wydziale filozoficznym: 2 z filozofii, 10 z historyi, 12 z filologii, 5 z matematyki i 23 z nauk przyrodniczych, w których to liczbach zawierają się także ćwiczenia, repetytorya, exkursye i t. p. Nadto studyum farmaceutyczne obejmuje 5 przedmiotów i 2 ćwiczenia, w zakresie zaś 3 wymienionych nauczycieli wykładane są 4 przedmioty

— **Przepisy co do psów**. Ze względu na zbliżające się lato ogłasza magistrat lwowski co następuje: Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 1 lipca r. z. i reskryptu wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 31 styczn. t. r. nr. 63353 postanawia się celem zabezpieczenia mieszkańców od pokąsania przez psy: Począwszy od dnia 1 maja 1876 r. wolno puszczać psy na ulicę tylko w kagańcach; każdy pies bez kagańca napotkany, będzie przez oprawców schwytany i w razie niewykupienia do 48 godzin tamże zabity. Wzory kagańców odpowiadających wszelkim wymogom i do używania jedynie dozwolonych, złożone są w każdym komisaryacie miejskim i oglądane być mogą codziennie w godzinach urzędowych. Ostrzega się, by innej konstrukcyi kagańców nie używano, sprawdzono bowiem, że nieodpowiednio urządzone dręczą psy i przyczyniają się do wytwarzania chorób, lub też niezabezpieczają dostatecznie od pokąsania. Postanowienia ustawy krajowej co do opodatkowania psów, pozostają w swej mocy.

(λ) **Budowa rzeźni miejskiej** we Lwowie, za nasypem kolejowym na placu Missyonarskim, rozpoczęta w roku zeszłym, postępuje dość szybko. Budynek ten ma być oddany do użytku d. 1 listopada b. r. poczem zostanie zburzoną stara rzeźnia przy placu Solskich, szpecąca w wysokim stopniu całą tę część miasta.

(λ) **Gmach akademii technicznej** we Lwowie, na Nowym świecie, stoi już całkiem pod dachem, z wyjątkiem głównej fasady od ulicy Nowego świata, która nie mogła dotychczas być wykończoną głównie z tego powodu, iż roboty kamieniarskie a mianowicie potrzebne do ozdobienia tej fasady słupy, łuki i t. d. niezostały jeszcze wykonane. Laboratoryum chemiczne, stojące frontem do placu św. Jerzego, jest już prawie całkiem gotowe. Sale bardzo piękne obszerne, jasne i zaopatrzone w doskonałą wentylacyę, zostały już pomalowane i zaopatrzone w piece żelazne najlepszej konstrukcyi. Główna sala w laboratoryum, zbudowana amfiteatralnie jest już na ukończeniu. Po całym tym pięknym wygodnym i miłym gmachu, rozprowadzają rury żelazne wodę i gaz do oświetlenia. Przedsionki, krużganki i kurytarze są wyłożone kwadratowemi płytami trembowelskiemi. Główna fasada bardzo gustownie acz skromnie ozdobiona, nosi na swem czole napisy łacińskie: *Prudentia* i *Experientia*. Za kilka tygodni może ten gmach być oddany do użytku uczącej się młodzieży.

— **W Brzesku** zgorzało wczoraj w południe jak nam donosi telegram prywatny dziewięć domów. Na siedmiu domach musiano pozrywać dachy.

*** **Samobójstwo.** Dnia 19 bież. m. przed południem w koszarach straży skarbowej w Tarnowie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu strażnik skarbowy Edmund Kubala, liczący lat 18, rodem z Krakowa. Nieszczęśliwy cierpiał na melancholię.

*** **Pęknięcie kotła parowego.** W gorzelni we wsi Wyczułce w powiecie Buczackim, d. 8 b. m. pękł kocieł brażany, w skutek czego sześć osób, a między temi cztery, ciężkie odniosło uszkodzenia cielesne. Przyczyną wybuchu był niedostateczny nadzór. Śledztwo karne jest w toku.

— **Rabin sądecki** Halberstam, znany pomiędzy Żydami w całej Galicyi i na Szląsku, jak się dowiaduje *Czas* w tych dniach życie zakończył.

(G) **Zapiski dyecezyalne**. Instytuowany kanonicznie na łac. probostwo w Żydaczowie ks. Albert Filarski, profesor przy tutejszym uniwersytecie, zrezygnował z tego beneficyum. — Do lwowskiego gr. kat. zakładu presbiterów przyjęci zostali ukończeni alumni gr. kat. archidyecezyi lwowskiej: Jan Łoziński, Gabryel Stupnicki, Izydor Kisielewski, Wincenty Kuzyk, Piotr Lityński, Augustyn Łonkiewicz, Modest Chomiński, Jan Nawrocki, Andrzej Szumek, Ignacy Wojtowicz, Emil Kowalski, Jan Proskurnicki, Mikołaj Siczyński i Jakób Werhanowski. — Ks. Walenty Dziadkowiec, dotychczasowy wikaryusz w Cięcinie, przeniesiony został jako taki do Jeleśni a na jego miejsce do Cięciny przybył ks. Tomasz Ciszek, dotychczasowy wikary w Międzybrodziu. — Ks. Bronisław Markiewicz, dotychczasowy expozyt przy łac. kościele filialnym w Gacku otrzymał dnia 23 marca b. r. kanoniczną instytucyę na plebana podniesionego do rzędu samoistnej parafii probostwa w Gacku. — Ks. Wojciech Fiołek, dotychczasowy wikary w Spytkowicach ad Zator przeniesiony został na opróżnioną posadę drugiego wikarego przy łac. kościele parafialnym w Wieliczce. — Ks. Andrzej Kondelewicz dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Dobrej, przeniósł się jako taki do Biskupic. — Ks. Karol Tobiaszek, katecheta wyższego gimnazyum w Czerniowcach, instytuowany kanonicznie dnia 25 listopada 1875 na łac. probostwo w Lubaczowie, zrezygnował d. 29 marca b. r. z tego beneficyum. Administracyę tego probostwa powierzył konsystorz nadal ks. Edwardowi Karneckiemu, dotychczasowemu zawiadowcy tamże. — Ks. Jan Kwiatkowski, dotychczasowy wikary w Szczucinie, przeniesiony został w tej samej własności do Jazowska. Do Szczucina przeznaczony został na wikarego ks. Józef Ogonkiewicz dotychczasowy wikary ze Zassowa. — Ks. Michał Biega, prezentowany na łac. probostwo w Dobromilu, zrezygnował z tego beneficyum. — Ks. Jan Warzecha łac. pleban w Zawoji, otrzymał 7 kw. br. kan. instytucyę na opróżnione łac. probastwo w Makowie. Administracyę probostwa w Zawoji, objął miejscowy wikary ks. Jan Suwada. — Deficyent ks. Alojzy Nachowski zamieszkały w Kobiernicach, umarł dnia 28 marca b. r. — Opróżnione łac. probostwo w Budyłowie nadał ordynaryat arcybiskupi ks. Janowi Fiałkowskiemu dotychczasowemu administratorowi tamże, który otrzymał dnia 9 marca b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. — Opróżnioną posadę kooperatora przy łac. kościele parafialnym w Tokach nadano ks. Leopoldowi Gorzelcowi, kapłanowi zakonu OO. Bernardynów konwentu Zbaraskiego. — Opróżnione łac. probostwo w Żulinie, nadanem zostało ks. Marcinowi Fiałkowskiemu, dotychczasowemu administratorowi tamże, który otrzymał dnia 9 marca b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. Łac. kapelanię w Kuttach nadała c. k. Dyrekcya domen i lasów w Bolechowie ks. Janowi Smagowiczowi, dotychczasowemu kooperatorowi w Mariampolu, który się instytuował kanonicznie na dniu 11 kwietnia b. r. — W miejsce ks. Stanisława Ziemiańskiego byłego wikarego w Przeworsku a obecnie łacińsk. plebana w Markowej przeznaczył konsystorz biskupi księdzu Wincentego Jaronia, dotychczasowego wikarego w Brzozowie.

— **Teatr Romea w Madrycie** zgorzał w tych dniach do szczętu. Pożar uszkodził także domy przyległe.

— **Posąg Lincolna**, nieszczęśliwego prezydenta Stanów Zjednoczonych, odsłoniony został dnia 14 b. m. w obecności prezydenta Granta i członków rządu w Washingtonie. Pomnik ten kosztował 17.000 dolarów, które złożyli po największej części murzyni, pomni zasług Lincolna około sprawy ich usamowolnienia.

— **Prawdziwa tarcza herbowa** księcia Modeńskiego, roboty Benwenuta Celliniego, zamiast której antykwaryusz wiedeński, Weininger, podsunął był księciu podrabianą, oryginał zachowując sobie, została przez policyę odszukaną u pewnego byłego agenta giełdowego w Wiedniu. Z śledztwa w tej sprawie prowadzonego przez sąd wiedeński okazało się, że oprócz powyższej tarczy znikło z pałacu ks. Modeńskiego wiele innych cennych zabytków sztuki.

— **Niebezpieczeństwo powodzi w Szegedinie** onegdaj znów się zwiększyło. Stan wody urósł był do stóp 23, cali 3. Przerażenie mieszkańców w obec tego doszło do najwyższego stopnia, ile że stan grobli nie dawał już żadnej rękojmi bezpieczeństwa.

— **Krwawe zajście** w Limerick, pomiędzy wrogiemi sobie stronnictwami irlandzkiemi „Homerulistów“ i «Narodowców» (Fenian), w drugi dzień świąt wielkanocnych wywołane było przez ostatnich, którzy z nożami i inną bronią w ręku rzucili się na demonstracyjny pochód Homerulistów. W bójce ulicznej około 40 osób odniosło ciężkie uszkodzenia cielesne, którym wiele z nich zapewne ulegnie.

— **Osobliwsza ostatnia wola**. Zmarły niedawno w Bobbio Włoch pewien, starzec 70-letni, w testamencie rozporządził, ażeby go pochowano w postawie stojącej tak, iżby głowa wystawała z ziemi. Rozumie się, iż życzeniu temu bez obejścia przepisów policyjnych niepodobna było uczynić zadość, pochowano więc starego dziwaka jak każego innego śmiertelnika.

— **Niedostatek wzmaga** się pomiędzy klasą pracującą w Wiedniu. Przed kilkoma dniami omdlał tam na ulicy człowiek, od którego dowiedziano się, że już kilka dni z rodziną swą nic w ustach nie miał; onegdaj zaś zmarł śmiercią głodową pomocnik krawiecki pozostawiając w największej nędzy żonę i dwoje niemowląt.

— **Największy na świecie wulkan** lubo wygasły już, *Haleakala*, znajduje się w środku wyspy Manai, na północno-zachód od wyspy Hawaii. Wulkan ten, ma 10.200 stóp wysokości, jego krańcowy krater liczy 19 mil w obwodzie, ma 2000 stóp głębokości i posiada liczne stożki boczne, dochodzące do 800 stóp wysokości. Angielka miss Bird zwiedziła go niedawno i ogłosiła znakomity opis z dołączeniem karty tak wulkanu tego jak innych na wyspach Sandwichskich, tudzież wysp tych, mało dotychczas znanych w ogólności. W opisie tym wszakże głównie zajmuje uwagę czytelnika opowiadanie autorki o wulkanach, tak czynnych jak i wygasłych, które zwiedziła na wyspach Hawaii i Manaii, które są wulkanicznego początku, t. j. wyparte zostały nad powierzchnię wód oceanowych siłą podziemnego ognia, podobnie jak wyspa Santoryna niedaleko wybrzeży greckich za dni naszych. Na wyspie Hawaii znajduje się najwyższy ze wszystkich na świecie wulkanów czynnych, zwany Mauna Loa, wznoszący się 13.760 stóp nad powierzchnię morza. Góra ta od wysokości 8000 stóp jest jałową pustynią. Krater jej „Mokuaweoweo ma 6 mil ang. w obwodzie, 11.000 stóp długości a 8000 szerokości, i zdaje się być ciągle czynnym. Od czasu do czasu następują wypływy lawy, pustoszący doliny wyspy. Miss Bird taki daje opis tego olbrzymiego krateru: Kiedy słońce zajdzie i zniknie czerwone światło okolic podzwrotnikowych, nowy świat powołany zostaje do bytu, i cud za cudem występuje z martwego poprzednio krateru. Wszędzie gdzie tylko sięga ta siła, widać słupy ognia, świetne i ciągle buchające jak płomienie z ognistego pieca: ognie samotne i odosobnione mdłe jak planety, albo iskrzące się jak gwiazdy; szeregi drobnych ogni, znaczących brzeg najniższego poziomu krateru; ogień w głębokich rozpadlinach, ogień w falistych liniach, ogień spokojny, stały, niewzruszony; rozpalone do białości jezioro, dwie mile długie, pod zwodniczą powłoką ciemności, a którego głębi nie śmiemy mierzyć nawet w myśli. Świetnego blasku, dająca dosyć światła do czytania w odległości trzy ćwierci mili, sprowadzająca tarczę księżyca do błękitnego odcienia, jak zwyczajne niebo angielskie, zmieniająca złotą barwę na żywy różowy kolor, oświecająca całość niezmierzonych przepaści tej części krateru kolorem różowo-czerwonym, uwydatniająca każdy szczegół w jednym miejscu, przedstawiająca urwiska i wysokie szczyty pod postacią olbrzymich czarnych mass w innem, podnosząca się, opadająca, nigdy nie ustająca w działaniu, występująca w lekkich skokach i przebiegająca najfantastyczniejsze postacie, oto jaką była ta ognista fontanna Mokuaweoweo.

Kronika pożarowa.

(λ) W marcu r. b. zgorzało w 29 powiatach a w 63 gminach ogółem 66 domów mieszkalnych i 49 zabudowań gospodarczych. W 14 miejscowościach pochłonął ogień znaczniejsze zapasy zboża, słomy, siana itd a w dwóch miejscowościach zginęły 3 sztuki bydła w płomieniach. W 16 wypadkach zniszczył pożar prócz domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych wszystkie sprzęty domowe i rolnicze. Ogólna strata wyrządzona przez pożar w powyżej wyliczonych wypadkach wynosiła w marcu r. b. 27.261 złr. Z tej sumy tylko kwota 16.565 złr była ubezpieczoną. W 19 miejscowościach powstał pożar w skutek podpalenia ręką zbrodniczą, w 12 miejscowościach w skutek nieostrożności a w 33 miejscowościach nie zdołano dociec powodów pożaru. Na 19 pożarów wznieconych ręką zbrodniczą zdołano w 6 wypadkach ująć sprawców nieszczęścia

Największą szkodę wyrządził pożar w marcu r. b. w powiecie Pilzeńskim, w gminie Głobikowej, gdzie zgorzał tartak parowy w wartości 6.000 złr. Wielką stratę poniósł także włościanin Jur Niemczuk w Jamnie w pow. Nadwórniańskim, zgorzał mu bowiem przez jego własną nieostrożność, las sosnowy na dwóch morgach.

Największa liczba pożarów była w powiatach: Brzeskim, Brzeżańskim i Tłumackim.

Po tych powiatach następuje powiat Staromiejski, w którym cztery gminy nawiedzione zostały klęską pożarową. W powiatach: Kamioneckim, Liskim, Pilzeńskim i Śniatyńskim zaszło dwanaście wypadków pożaru, w każdym po trzy.

Po dwa pożary wykazują powiaty: Chrzanów, Horodenka, Kolbuszowa, Przemyśl, Turka i Zbaraż.

Jednym tylko wypadkiem pożaru były nawiedzione powiaty: Brody, Buczacz, Drohobycz, Łańcut, Nadwórna, Mielec, Podhajce, Rudki, Rzeszów, Skałat, Sokal, Stanisławów, Złoczów.

Podpalenia miały miejsce w powiatach: Brody, Brzesko, Drohobycz, Kałusz, Kamionka, Kolbuszowa, Łańcut, Lisko, Mielec, Przemyśl, Rzeszów, Sokal i Staremiasto. Najwięcej wypadków podpaleń było w tym ostatnim powiecie.

Powiat Kossowski i Tarnobrzeski były w marcu r. b. wolne od pożarów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej około połowy kwietnia b. roku.

Pogoda ostatnich dni marca przeszła w spuściznie i na kwiecień, przybierając jednak z każdym dniem charakter posuchy, tem niekorzystniejszej, że towarzyszyły jej w wielu okolicach nocne przymrozki, suche wiatry i wichry wysuszające zanadto rolę pod jary zasiew i wzniecające trochę obawy o oziminy, nie dość jeszcze silne, by się przynajmniej bez lokalnych uszkodzeń obeszło. Deszcze były tylko w okolicach Birczy ku Uhnowu, okolicach Cieszanowa i Turki, zresztą w całej wschodniej części kraju przez kilkanaście pierwszych dni kwietnia deszcz, choć był pożądanym, był rzadkością. Dopiero od 13 puściły się deszcze, nie wszędzie jednak ciepłe i to tylko na zachód od Lwowa, a w kierunku północno wschodnim tylko po Sokal. Są zaś strony n. p. okolica Otynii, w których od 17 marca po 15 kwietnia nie było deszczu. W okolicy Krosna, wysuniętej najdalej w kierunku południowo-zachodnim spadł śnieg 14go, (tak, jak niemal w całej zachodniej części kraju,) który jednak na szczęście już nazajutrz zginął.

Przy tem wszystkiem stan zasiewów nie przedstawia się jeszcze niepomyślnie w ogóle, jak to poniżej zobaczymy.

R z e p a k. Rok obecny będzie co do zbioru rzepaku prawdopodobnie mniej korzystnym od ubiegłego. Pozwalamy sobie to przypuszczać na podstawie dat o przeszłorocznym plonie korzystnym w porównaniu z innemi ziemiopłodami, i opierając się na dotychczasowych doniesieniach. Według tychże zupełnie dobre nadzieje rokuje rzepak tylko w okolicach Mościsk, Sądowej Wiszni i Drohobycza (gdzie mianowicie t. j. koło Drohobycza, uprawa rzepaku jest tylko wyjątkową.) Pomyślnie także brzmią o rzepaku wiadomości z okolic Brodów, Przemyślan, Przemyśla, Niżankowic, Jarosławia, Rymanowa, średnim tylko jest stan rzepaku w okolicy Bełza, Uhnowa, Rawy, Lwowa, Glinian i Kałusza, złym zaś w okolicy Cieszanowa i na Podolu z wyjątkiem jednak okolicy Jazłowca i Kozowy. Z Podola, zwłaszcza południowego, brzmią wiadomości nader smutnie, jak dotychczas przynajmniej wróżą sobie gospodarze, tylko zwrot nasienia.

2 P s z e n i c a. Absolutnie złych wiadomości nie ma z nikąd. W ogóle powiedzieć można dotychczas, że nadzieje plonu pszenicy są dobre — jednak po nizinach i załomach, gdzie wśród zimy było więcej śniegu dość jej wypszało. Zimna i wiatry przerzedziły ją także tu i owdzie, deszcze, gdzie były, w połowie kwietnia pokrzepiły ją znowu, w wielu jednak miejscach, gdzie posucha wytrwała lub potrwa dalej, obawy są lub będą uzasadnione. Najpomyślniej brzmią wiadomości o pszenicy z okolic Sambora, Niżankowic, Przemyśla, Radymna i Krosna, mniej pomyślnie z okolic Brzozowa, Birczy, Kałusza, Podhajec, Otynii, z reszty kraju, jak już wyżej powiedzieliśmy, są wiadomości dotychczas jeszcze zadowalniające.

3) Ż y t o. Wiadomości i nadzieje co do żyta są dotychczas niemal tej samej miary jak o pszenicy. Znów najpomyślniejsze są z okolic Radymna, Przemyśla, Niżankowic, Krosna, dalej z pod Mościsk, Sądowej Wiszni, Brzozowa, Szczurowic, średnie tylko z okolic Brodów, Rawy, Przemyślan, Cieszanowa, Baligrodu, Kałusza, Bursztyna, Podhajec i z całego Podola. Z pod śniegu wyszło żyto w ogóle lepiej jak pszenica, lecz w skutek posuchy w okolicach nią dotkniętych, zasiewy pomizerniały, piórka pożółkły, miejscami całe krzaczki powysychały, tak że trzeba było podsiewać. Z pod Stryja doniesiono nam o lokalnych (jak dotychczas) szkodach, jakie w życie ozimem wyrządziły

myszy — było ich podobno dość także pod czas jarych zasiewów, zachodzi więc obawa i dalszych szkód. (C. d. n.)

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 8 do 15 kwietnia 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·— do 9·40. Żyto za 100 kilogr. od złr. 6·80 do 7·—. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. —·— do 8·25. Owies za 100 kilogr. od złr. —·— do 9·45. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —·— do 5·50. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —·— do 6·—. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. —·— do 5·75.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 7·— do 8·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 6·50 do 6·75. Wyka za 100 kilogr. od złr. 7·50 do 8·50.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do 75·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do 70·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do 26·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —·— do 25·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 11·25 do 11·50. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus od złr. 30·15 do 30·40.

OSTATNIA POCZTA

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowego uprasza p. Gniewosz hr. Marszałka, aby sprawozdanie komisyi drogowej o jego wniosku przy najbliższej sposobności umieścił na porządku dziennym, albowiem cały kraj domaga się od lat 6 reformy ustawy drogowej.

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Towarzystwa gospodarskiego, domagającej się subwencyi na inżyniera kultury i biuro melioracyjne — wywołało całogodzinną dyskusyę. Komisya proponuje roczną subwencyę 1.200 złr.

Przeciw temu wnioskowi przemawia pierwszy p. hr. Golejewski, a do wywodów jego przyłączają się mowcy ze strony ruskiej, tudzież p. Laskorz.

P. ks. Krasicki wnosi przejście do porządku dziennego.

Po wymownem odparciu wywodów oponentów ze strony sprawozdawcy p. Skrzyńskiego, wniosek p. Krasickiego upada.

Głosowali za nim tylko posłowie ruscy, wszyscy włościanie, tudzież pp. hr. Golejewski, Gniewosz, Jaworski Walenty, Popiel Paweł, Baum i Firlej.

Wnioski komisyi przyjęto z dodatkiem p. Gniewosza, ażeby Tow. gospodarskie starało się także o amelioracyę gospodarstw mniejszych i o czynnościach swoich zdawało corocznie sprawę Wydziałowi krajowemu.

W sprawie wniosku ks. Chełmeckiego uchwala Izba rezolucyę, wzywającą Rząd o spieszne uregulowanie i podwyższenie dotacyi dla duchowieństwa. Nad drugą częścią tego wniosku, żądającą 50.000 złr. z funduszu krajowego na wsparcie ubogich księży, przechodzi Izba na wniosek komisyi budżetowej do porządku dziennego.

Poprawka wnioskodawcy do pierwszej części wniosku, aby Rząd przed uregulowaniem dotacyi duchowieństwa wyznaczył rocznie datek 50.000 na subwencye — po dłuższej dyskussyi upadł.

O godz 1/2 1 przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1877.

Najj. Pan dozwolił c. k. radcy budownictwa we Lwowie, Antoniemu Möserowi przyjąć i nosić król. pruski order korony III klasy.

Pierwszy prezydent c. k. najwyższego trybunału sprawiedliwości nadał opróżnioną przy tym trybunale posadę adjunkta-sekretarza rady, adjunktowi przy lwowskim c. k sądzie krajowym, dr. Adamowi baronowi Budwińskiemu.

Prezydent wojskowego sądu apelacyjnego feldmporucznik Józef br. Weber, tudzież komendant twierdzy w Komornie fldmp. Alojzy Baumgarten, nareszcie komendant wojskowy w Pressburgu fldmp. Fryderyk br. Packeny de Kielstädten, złożyli d. 20 b. m. przysięgę w ręce Najj. Pana jako tajni radcy.

Politische Correspondenz z d. 20 b. m. pisze: Rokowania obu rządów doprowadziły w niektórych ważnych i zasadniczych kwestyach do zupełnego porozumienia, w niektórych zaś kwestyach nie nastąpiło jeszcze porozumienie. Przed stanowczem załatwieniem wszystkich spraw postanowili węgierscy ministrowie wyjechać do Budapesztu celem porozumienia się z swem stronnictwem.

Pester Correspondenz donosi: Kilku zagranicznych akcyonaryuszów złożyło na ręce generalnego dyrektora drogi żelaznej Koszycko-Bogumińskiej, natychmiast po rozwiązaniu generalnego zgromadzenia akcyonaryuszów w dniu 19 b. m. wniosek, ażeby na porządku dziennym najbliższego generalnego zgromadzenia były umieszczone następujące sprawy: Udzielenie radzie zawiadowczej wotum nieufności, rozwiązanie tej rady zawiadowczej i wybór nowych członków do tej rady. Wybór komitetu, któryby się zajął przeprowadzeniem procesu przeciw oddalonym członkom rady zawiadowczej, tudzież przeciw przedsiębiorcom budowy o zwrot wyrządzonej szkody.

Pod Rizowaczem (w Bośnii) po parodniowych utarczkach (obacz wyżej) Turcy zostali 15 b. m. odparci do Banialuki i z 5,000 ludzi, którzy tam walczyli, tylko 1,300 dostało się do Nowego Bazaru. Powstańcy zdobyli tam broń, amunicyę, konie i bydło. Straty ich wynoszą najmniej 500 ludzi. Pod Postirewem toczył się bój 18, zkąd rannych przywieziono do Kostajnicy.

Między Ruszczukiem a Bałkanem w Bułgaryi pojawiła się banda powstańców w sile 120 ludzi. Także z innych stron Bułgaryi sygnalizują pojawienie się drobnych oddziałów. Wali bułgarski udał się telegraficznie do Konstantynopola z prośbą o posiłki. Komitet dla zrewoltowania Bułgaryi ma swoją siedzibę w Rumunii.

Mukhtar basza zamierza w tych dniach ponowić wyprawę na Niksicz, o czem wiedzą już powstańcy i gromadzą się w okolicy wąwozu Duga.

Tagblattowi donoszą z Belgradu, że armia turecka z Nisza, Widdynia i Nowego Bazaru posuwa się koncentrycznie ku serbskiej granicy.

Cesarz Wilhelm przybył 18 b. m. do Wiesbaden, gdzie zabawi do pierwszych dni maja. W dniu 8 maja będzie cesarz w każdym razie już w Berlinie, gdyż 9 maja przybędzie tam już cesarz Alexander.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 kwietnia (*pryw.*) *Presse* podaje autentyczną wiadomość z Pesztu, że w sprawie taryfy cłowej rokowania austryacko-węgierskie skończyły się porozumieniem.

W sprawie restytucyi podatkowej Węgry utrzymają bonifikacyę.

W sprawie podatku konsumcyjnego, sprzeczność zlań jest zasadniczą i wielką.

W sprawie bankowej projekt kartelowy został stanowczo zaniechany. Ma być ułożony inny projekt.

Tisza przedstawi ten stan rzeczy stronnictwu liberalnemu i oświadczy, że jeżeli kto inny spodziewa się więcej uzyskać, to on jest gotów wziąć dimisyę. Mniemają powszechnie, że stronnictwo liberalne przyjmie propozycye Tiszy.

We wtorek mają się napowrót rozpocząć konferencye ministrów.

Małżonka ambasadora francuskiego hr. Vogué jest śmiertelnie chorą.

Cherbourg, 22 kwietnia. Królowa angielska wsiadła na okręt z powrotem do Anglii.

Ateny, 22 kwietnia. Królewska rodzina wyjechała.

Konstantynopol, 22 kwietn. Irada sułtańska poleca urządzenie obozu w Scutari (w Albanii) dla strzeżenia granic wobec Czarnogóry.

Na giełdzie krąży pogłoska, że Wielki Wezyr wkrótce ustąpi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 21 kwietnia 1876.

Hotel Europejski.
Pp. J. hr. Młodecki z Manasterzysk. — W. Łuczakowski z Tarnopola. — Ł. Lachowicz z Wolicy. — F. Lang z Sambora. — A. Rydzowski z Krakowa.

Hotel Angielski.
Pp. T. hr. Karnicki z Wołczuch — A. Świętochowski z Warszawy. — A. Hopen z Swaryczowa. — F. Listowski z Humenowa. — A. Pohorecki z Horpina. — M. Przedrżymirski z Machowic. — I. Struszkiewicz z Mszany.

Hotel Żorża.
Pp. J. Bocheński z Mużyłowa. — W. Janicki z Stubna. — W. Younga z Trościańca. — W. Wolański z Rzepińca.

Hotel Podolski:
Pp. W. Stanek z Żędowic. — M. Szwedzicki z Uhnowa.

Hotel Krakowski.
Pp. J. Rużycki z Niemirowa. — I. Pierzchało z Ujszkowic. — S. Laskowski z Wojtkówki. — I. Mioduszewski z Przemyśla. — S. Smarzewski z Milatycz — J. Witosławski z Witosławy.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 21 kwietnia 1876.
Pp. K. ks. Radziwił do Brodów. — J. Bocheński do Kołomyi — Dr. E. Kübel do Czerniowiec. — S. Hagen do Wielkich ócz. — G. Heimos do Równa. — S. Skrzyński do Rzeszowa. — J. Tentu do Czerniowiec. — R. Zuker do Rozdzwian.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 22 kwietnia 1876.
Barometr 734·41mm. — Psychrometr suchy 14·9°C. Psychrometr wilgotny 11·5°C. Prężność pary 8·1mm Wilgoć 64%. — Zachmurzenie 7. — Wiatr Sl. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 11·9°Rm.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1876.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	183	75	186	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	—	125	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	231	50	234	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	85	—
„ „ 4% „	78	—	79	—
„ „ 5% okresow.	84	—	85	—
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	—	88	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	96	—	97	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	54	5	66
Dukat Cesarski	5	60	5	72
Napoleond'or	9	55	9	68
Pół imperyał	9	70	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	54 3/4	1	56 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	76	1	78
Srebro	103	—	105	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 19 kwietnia 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.45	64.60
„ „ „ w srebrze	68.30	68.40
Losy z roku 1839 całe	232 —	235.—
„ „ 1839 piąta część	227.50	229.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	103.25	103.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	106.50	107.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	114.—	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł	126 —	127.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21 50	22.—
2. Obligacye niemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	84.75	85.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	72.75	73.75
Węgier	72.—	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	56.10	56.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	135.50	135.90
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego	858 —	860.
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k	304 —	306.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	149.50	150.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) á 200 zł w sr	—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1757.—	1762.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	185.—	185.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr	124.—	125.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266 50	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	91.75	92.—
Kol. węg gal á 200 zł. w sr	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	102.—	102.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.75
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 1/2	91.50	92.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.25	78 75
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	—.—	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2%	—.—	84.50
„ „ „ po 5%	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	—.—	63 —
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	94.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł 5% w srebrze	76.—	77.—
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	—.—	65.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	150.—	151.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95 75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	15.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28 25	28 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k	37.—	37.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22 50	23.—
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	98.90	99.10
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	58 30	58 45
Frankfurt 100 Mark. p.	58 30	58 45
Hamburg za 100 M. B.	58.30	58.45
Londyn za 10 ft. szt.	119 60	119.90
Paryż za 100 fr.	47.30	47.40
Kurs Złota.		
Dukat ces men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.66.—	5.67 —
Korona	.—.—	.—.—
20-frankówka	9.56 —	9.57.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.60	103 70

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
21 kwietnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	63	50
„ „ „ w srebrze	76	40
Losy pożyczki z roku 1860	105	50
Akcye banku wiedeńskiego	848	—
„ „ kredytowego bez kupona	134	—
Londyn 10 fnt. szterlingow	120	65
Srebro	103	90
Napoleond'or	9	63
Dukat cesarski men.	5	70
100 Marek	59	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1676 2—3) **Edikt.**

Nr. 2166. Vom k. k. Kreis- als Handels und Wechselgerichte in Kolomea wird hiemit für den, dem Wohnorte nach unbekannten Jona Hibner in dessen Wechselrechtssache mit J. H Schuttz pto 3800 effectiv Reichsmark H. Advokat Dr Maramarosz mit Substitution des H. Advokaten Petut beide in Kolomea zum Kurator bestellt.

Kolomea 24 März 1876.

(1727 1—3) **Edykt.**

L. 30. Odnośnie do tus. oznajmienia z 22 września 1874 r L 7091. ogłasza się że relicytacya realności pod l. 27 w Folwarkach małych i 8½ ogrodow tamże położonych pod warunkami tus. uchwały z 22 września 1874 r. 7091 przyjętemi za jakąkolwiek cenę w dniu 8 maja 1876 r. w tus. biurze Nr. 2 przedsięwziętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Brody 21 marca 1876.

(1740 1—3) **Edykt.**

L. 15988. C. k. Sąd krajowy lwowski. ustanawia celem doręczenia Feidze Zeimer z miejsca pobytu nieznanej uchwały tabularnej z 25 września 1875 l. 50124 którą zarządzono wykreślenie odmownej uchwały l. 8691/72 względem żądanego zaprenotowania sumy 1300 zł. ze stanu biernego dóbr Stubno tejże kuratora w osobie pana adwokata Dr. Landesberga i o tem ją edyktem uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(1762 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17523. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych! w myślenickim okręgu budowniczym w latach 1876 1877 i 1878, odbędzie się w c. k. starostwie w Myślenicach w dniu 2 maja 1876 r. przed południem, ponowna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Suma fiskalna budowli w roku 1876 r. wykonać się mających wynosi

a) w sekcyi drogowej myślenickiej kwotę	2744 zł. 39	c.
b) w sekcyi drogowej krzeczowskiej kwotę	3502 zł. 61½	c.
c) w sekcyi jordanowskiej kwotę	7000 zł. 67	c.
razem	13247 zł. 67½	c.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych z planami, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem starostwie w godzinach urzędowych.

Mający chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa w całości lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, winni wnieść oferty pisemne stemplem na 50 ct, i w 5% wadyum opatrzone w dniu licytacyi, do c. k. Starostwa w Myślenicach i to najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 kwietnia 1876.

(1754 1—3) **Sprostowanie.**

L. 18591. W edykcie z dnia 15 stycznia 1876 r. L. 16 (L. inser. 1289.) Nr. Dziennika 72, 73, 74 zaszła pomyłka, a to w siódmym wierszu od góry: „für die Darlehensſumme von 500 fl. ö. W." powinno być: „für die Dalehensſumme von 5000 fl. ö. W."

Która to pomyłka niniejszem się prostuje. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14 kwietnia 1876.

(1757) **Ogłoszenie.**

L. 3022. Ces. kr. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wereszycy z Majdanem dnia 25 kwietnia 1876 r. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów dnia 12 kwietnia 1876.

(1726 1—3) **E d y k t.** L. 18208

Pod dniem 31 Marca 1876 r. L. 18208 wniósł Franciszek Mozer do Sądu tutejszego prośbę o wdrożenie postępowania celem umorzenia wekslu zgubionego z daty Lwów 4 grudnia 1874 na sumę 418 zł. w. a. opiewającego, w trzy miesiące od daty płatnego w Lwowie, do zapłaty przez Piotra Stankiewicza i Franciszkę Stankiewicz przyjętego nazwiska wystawiciela niezawierającego. Wdrażając postępowanie umorzenia opisanego wekslu wzywamy w ślad za tem niniejszym edyktem dzierżyciela opisanego wekslu, by takowy do dni 45 po trzeciem umieszczeniu edyktu w dzienniku urzędowym Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył i prawa do niego roszczone wykazał, ile że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu weksel powyżej opisany na ponowne żądanie proszącego, za umorzony uznanym będzie.

Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(1758) **Ogłoszenie.**

Nr. 636/pr. Na drugą zwyczajną kadencyę Sądu Przysięgłych w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu która się rozpoczyna w dniu 6 czerwca 1876 o godzinie 9 przedpołudniem wyznaczony został Prezydent Sądu obwodowego Jarosch Przewodniczącym zaś radcy: Zdański, Kieryczyński, Haleczko zastępcami jego.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 13 kwietnia 1876.

(1748 1—3) **E d y k t.**

L. 1101. Ces. k. Sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości że celem ściągnięcia wierzytelności Mojżesza Krautera w kwocie 16 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 26 maja 1876 r. 22. czerwca 1876 r. i 21 lipca 1876 r. o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 90 w Okocimie położonej Dominika Kłuska własnej.

Cena wywołania wynosi 730 zł.

Inne warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko 1go kwietnia 1876.

(1750 1—3) **E d y k t.**

L. 2259. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 2 czerwca, 5 lipca, 4 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Leiby Stechera pod L. 674 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 31 marca 1876.

(1707 3—3) **E d y k t.**

L. 2231. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości że celem zaspokojenia resztującej należytości w kwocie 213 zł. 55 ct. w. a. z większej sumy 260 zł. Franciszkowi Hernichowi z mocy aktu notaryalnego z dnia 23 stycznia 1872 r. przypadającej z procentem $^{6}/_{100}$ od dnia 27 kwietnia 1873 r. bieżącym oraz kosztów oszacowania 5 zł. 92 ct. w. a. i kosztów obecnego podania w umiarkowanej ilości 11 zł. 52 ct. w. a. przyznanych dozwolił na przymusową sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 62/68 w Woźnikach położonej do dłużników Józefa i Maryanny Głąbiów należącej z domu stodoły, ogrodu i 101 zagonów gruntu składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej i w tym celu wyznaczył trzy terminy na dzień 15 maja, 19 czerwca i 17 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 410 zł. w. a. lub za wyższą, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności 410 zł. wadyum $^{1}/_{10}$ część tejże w kwocie 41 zł. w. a. O tem zawiadamia się strony spór wiodące, dalej Franciszka Mączeńskiego, Antoniego Wieczorka, Emanuela Teutelbauma, Jonasza Neumana, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach oraz wszystkich wierzycieli niewiadomych, którzyby prawo zastawu na realności sprzedać się mającej uzyskali tych ostatnich do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Mecnarowskiego i przez edykta.

Protokół zastawniczego opisania tudzież protokół oszacowania realności sprzedać się mającej, jako i reszta warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze wykaz zaś podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzane być mogą

Wadowice dnia 6 lutego 1876.

(1677 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2260. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości że bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarli jako to:

1. Marya Bździuch dnia 4 marca 1867 roku w Wicyniu.

2 Demian Kościów w roku 1867 w Trościańcu.

3. Antoni Buczyński dnia 10 marca 1828 roku w Trościańcu.

4. Wincenty Ludwig dnia 12 listopada 1865 roku w Gołogórach.

5. Jan Kociejowski w roku 1866 w Remizowcach i

6. Tacyanna z Juhanów Kociejowska w roku 1857 w Remizowcach pozostawili spadkobierców a to:

1sza rodzeństwo Wincentego i Annę Bździuchów.

2gi wnuków Oleksę, Maryę i Paraszkę Sawczuków Pawła i Jędrzeja Serkysów tudzież Maryę Pełech.

3ci wnuków Ahafię Baryta Hapkę Jaworską i Dorotę Buczyńską.

4ty matkę Annę Ludwigową i braci Franciszka i Józefa Ludwigów.

5ty dzieci Fedka, Mikołaja i Paraskewię Kociejowskich.

6ta syna Fedka Kociejowskiego.

Ponieważ z tych spadkobierców Sądowi nie jest wiadomem miejsce pobytu Wincentego Bździucha, Maryi Kościów, Doroty Buczyńskiej, Franciszka Ludwiga, i Fedka Kociejowskiego, przeto wzywa się ich, by się w przeciągu roku od poniżej wyrażonej daty licząc do tutejszego Sądu zgłosili i swe oświadczenia do spadku wnieśli gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku tylko z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem a to: Wincentego Bździucha, i Franciszka Ludwiga, adwokatem Heynem, zaś z resztą pomienionych adwokatem Billettem przeprowadzoną zostanie.

Złoczów dnia 21 marca 1876.

(1719 3—3) **E d y k t**

L. 1163. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia Hrycia Malika z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wniesienia przez Zenona Słoneckiego przeciw niemu na dniu 14 lutego 1876 l. 1163 pozwu sumarycznego o zapłatę 4 zł. 50 ct. w. a. adwokata Dr. Iskrzycki kuratorem dla niego ustanowionym, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem Sądowi donieść, gdyż wynikające z niedbalstwa skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok dnia 10 marca 1876.

(1706 3—3) **E d y k t.**

L. 2607. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach niniejszem ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Joachima Löbla Fischera w sumie 310 zł. w. a. z kosztami 11 zł. 87 ct., 3 zł. 7 ct., 7 zł. 40 ct. w. a. i 9 zł. 91 ct. w. a. dozwolił przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Tomasza Wojcika pod l. k. 53/31 w Radoczy położonej ciała tabularnego niestanowiącej protokołem z dnia 11 czerwca 1873 do l. 2152 zastawniczo opisanej i w tym celu wyznaczył trzy termina na dzień 16 maja, 20 czerwca i 18 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, która to realność przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 1200 zł w. a. Wadyum 10 procent takowej to jest kwota 120 zł. w. a.

O tem zawiadamia się strony spór wiodące, dalej Zofię Tomasikową, c. k. Urząd podatkowy w Wadowicach oraz wszystkich wierzycieli niewiadomych którzyby prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli tych ostatnich do rąk kuratora p. adw. Dr. Krobickiego i przez edykta.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze, wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Wadowicach przejrzane być mogą. Wadowice dnia 6 lutego 1876

(1684 3—3) **E d i k t.**

Z. 13.075 Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im weiteren Executionswege des hg. Urtheils vom 23 August 1858 Zahl 20745 zur Hereinbringung den ersiegten Forderung von 664 fl. 30 kr. ö. W. sammt $^{4}/_{100}$ vom 5 September 1857 drei Jahre zurückgerechnet, angefangen, bis zur wirklichen Berichtigung dieser Summe laufenden Zinsen, der Gerichts und Executionskosten von 11 fl. 53 kr 11 fl. 49 kr. und 6 fl. 42 kr. ö. W. ferner der gegenwärtigen Executionskosten von 8 fl. 16 kr ö. W. nach Abschlag jedoch des, auf Rechnung dieser Forderung berichtigten Theilbetrages von 240 fl. 69 kr. ö. W. die executive Feilbietung der im Lastenstande der embemals Johanna Martynowicz'schen Realitätsantheile sub. Nr. 514 und 516 4/4 in Lemberg Dom. 9 p 487 n. 22 on. Dom 108 p. 411 n. 24, 26, 33 on. intabulirten Summe von 1000 fl. ö. W. und 1050 fl. ö. W. zu Gunsten des Handlungshauses Adler & Landes unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben diese Feilbiethung wird in zwei Terminen, d. i am 13 Juni und 4 Juli 1876 jedesmahl um 10 Uhr v. M. bei diesem k. k. Landesgerichte abgehalten werden.

1. Jeder Kaufluſtige iſt verpflichtet vor Beginn der Lizitazion zu Händen des die Feilbietung leitenden Gerichtskomiſſärs 10% des Wertes, der zuverkaufenden Summe von 105 fl. ö. W. im Baaren, galiziſchen Sparkoſſabüchеln oder galiziſchen Grundentlaſtungs Obligationen zu hinterlegen

2 Als Ausrufspreis wird der Betrag von 1050 fl. ö. W. beſtimmt, am erſten Termine wird die Summe nicht unter dem Ausrufspreiſe, am zweiten Termine unter jedem beliebigen Preiſe verkauft werden.

3. Dreißig Tage, nachdem der, des Lizitationsprotokoll zur Gerichtswiſſenſchaft nehmende Beſcheid in Rechtskraft erwachſen ſein wird, hat der Erſteher den Kaufſchilling unter Einrechnung des Vadiums zu Gerichtshänden zu erlegen.

4. Nach Berichtigung des Kaufpreiſes wird Eigentumsdekret für den Erſteher hinausgegeben, und derſelbe als Eigentümer der erſtandenen Summe intabulirt werden.

5. Im Falle der Nichtzuhaltung der Lizitazionsbedingungen verfällt das Vadium zu Gunſten der Gläubiger, und wird über Ein ſchreiten eines oder Gläubiger der des Schuldners eine einzige neuerliche Tagfahrt ausgeſchrieben, bei welcher das Lizitazionsobjekt um jeden Preis auf Gefahr und Koſten des früheren Erſtehers verkauft werden wird.

6. Der erzielte Kaufſchilling wird in Sparkaſſabücheln der galiziſchen Sparkaſſe angelegt werden

Der Ausrufspreis beträgt 1050 fl als Vadium 105 fl. ö. W. der Landtafelauszug und die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der h. g. Regiſtratur, oder während der Feilbietung eingeſehen werden.

7. Von dieſer Feilbietung wird das bittſtällriſche Handlungshaus ſo wie Fr. Apolonia Kulczycka, ferner Hr G. Ruszczyński, Hr Winzenz Żaak, endlich die Eheleute Johan und Maryanna Martynowicz letztere, ſo wie alle diejenigen Gläubiger, welchen der gegenwärtige Beſcheid aus was immer für einem Grunde nicht zugeſtellt werden könnte. oder welche nach dem 16 November 1875 Hypotekarrechte erlangen ſollten, zu Händen des hiemit beſtellten Curators Adwokaten Dr. Kohn mit Subſtituirung des Adwokaten Dr. Rares und mittelſt gegenwärtigen Ediktes verſtändigt

Vom k. k. Landergerichte.

Lemberg den 1 April 1876.

(1700 2—3) **E d y k t.**

L. 848. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Seinwla Herzberga przeciw Maćkowi i Annie Gudz pto 72 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 28 kwietnia, na dniu 26 maja i na dniu 30 czerwca 1876, każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Borowejgórze położonej, przedmiotu tabularnego nie stanowiącej, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na 207 zł. opiewającej w trzecim zaś terminie i poniżej takowej.

Protokoły zastawnego opisu i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 26 marca 1876.

(1685 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8289. Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa, co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 zł. każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 maja r. b i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego śp. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1876.

(1697 3—3) **E d y k t**

L. 1639. C. k. Sąd powiatowy m. d. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, że na żądanie Katarzyny Michalak, w celu zaspokojenia kosztów sądowych i exekucyjnych w kwotach 18 zł 41 ct., 2 zł. 86 ct., 4 zł 87 ct, 4 zł. 84 ct., 2 zł. 82 ct, 2 zł. 87 ct., 1 zł. 36 ct, i 4 zł 16 ct. przymusowa sprzedaż realności w Żydatyczach pod Nr. 11 położonej Grzegorza Krzyształowicza własnej w drodze publicznej licytacyi na dzień 30 maja 1876 r. na dzień 28 czerwca 1876 r. i 1 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tut. sądzie przedsięwzięta będzie.

Cena wywołania stanowi 20 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 5 zł. w. a. jako wadyum w gotówce.

Bliższe warunki przejrzyć można w tutejszosądowej registraturze

Lwów dnia 27 lutego 1876.

(1738 2—3) **Kundmachung.**

Z. 446 Vom k. k. Bezirksgerichte in Śniatyn wird kund gemacht, daß der Exekution in Sachen des Mendel Axelrad gegen die liegende Maſſe nach Jakiem Fakas zur Hereinbringung des Betrages von 34 fl. 50 kr. ſammt 6% Zinſen vom 24 Jänner 1869 den Exekutionskoſten von 3 fl 94 kr. und 7 fl 4 kr. unter dem mit hg. Beſcheide von 17 Juni 1872 Zl. 2872 zugelaſſenen Feilbiethungsbedingungen bewilliegt und zur öffentlichen Feilbietung der ſchuldneriſch sub Nr. 146 in Uście gelegenen Realität die Terminen auf den 2 Mai 1876, 2 Juni 1876 und 4 Juli 1876, jedesmahl um 9 Uhr V. M. mit dem beſtimmt, daß die feilzubietende Realität beim erſten Termine und zweiten nur um den Schätzungspreis beim dritten aber auch unter demſelben wird veräußert werden. Hievon werden Kaufluſtige mit dem verſtändigt, daß die übrigen Feilbietungsbedingniſſe in der hg. Regiſtratur eingeſehen werden können.

Śniatyn am 20 März 1876.

(1675 3—3) **Edikt.**

Z. 11122. Vom k. k. Kreis- als Konkursgerichte in Stanislau wird bekannt gemacht, daß an die Stelle des bisherigen Jona Bogad'schen Conkursmassevertretters L. Schratter, Chuve Jonas zum Massaverwalter und zum Stellvertreter Israel Breuner bestellt wurde.

Stanislau 7 September 1875.

(1687 3—3) **Edykt.**

L. 4003. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Andrzeja Mieszczaka z życia miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu Bogumił i Teofila małż. Gebhardtowie wnieśli pod dniem 16 lutego 1876 r. do L. 4003 o wykreślenie sumy 208 złp. zpu w stanie biernym realności pod l. 154 Dz. V. (185 gm. VIII) w Krakowie położonej, zaintabulowanej w załatwieniu którego sąd tutejszy pozwu do wniesienia obrony pisemnej termin 90 dniowy wyznaczył a gdy miejsce pobytu pozwanego tego wiadomem nie jest, przeto w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tut. adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza z zastępstwem adw. Dr. Wawrzyńca Stycznia kuratorem nieobecnego tego ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków 25 lutego 1876.

(1694 3—3) **Edykt.**

L. 2885 Samborski ces. król. Sąd obwodowy celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Oziasza Finsterbusza 115 zł. w. a. z przyn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności pod Nk. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powodowa położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, nieobjętej masy Marcina Palucha tudzież Maryanny Paluch własnej w dwóch terminach dnia 4 maja 1876 r. i dnia 18 maja 1876 r. każdym razem o 10 godzinie rano, na których realność tylko za cenę szacunkową 455 zł. w. a. lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 19 maja 1876 r. o godzinie 9 rano.

Wadyum składać się mające, wynosi 10/100 ceny szacunkowej.

Resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można.

O tej licytacyi uwiadamiają się także niewiadomi wierzyciele którzyby w międzyczasie prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora Dr Pawlińskiego i przez edykta

Sambor dnia 29 lutego 1876.

(1724 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 3316 Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. Na posadę nauczyciela historyi i geografii w gimnazyum Św. Jacka w Krakowie.

2. Na dwie posady nauczycieli historyi naturalnej, mianowicie w gimnazyum Rzeszowskiem i Tarnowskiem.

Do posad tych przywiązaną jest płaca i dodatki w myśl ustaw 29 kwietnia 1870. i 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 maja b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 7 kwietnia 1876.

(1705 3—3) **Edykt.**

L. 6210. Na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Strak w kwocie 30 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. 131 w Przeaicznikach położonej z chaty, karmnika i ogrudka powstającej na 60 zł. w. a. oszacowanej do dłużniczki Katarzyny Barasiuk należącej w w trzech terminach t. j. dnia 5 maja 1876, 19 maja 1876 i 31 maja 1876 zawsze o godzinie 10 rano w tut budynku sądowym z tem że przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim terminie też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 6 zł. w. a. reszta zaś warunków są w tut. registraturze do przejrzenia.

O czem chęć kupna mających uwiadamia się. Od c. k. Sądu powiatowego

Tyśmienica, 20 lutego 1876.

(1698 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 2396. W celu umorzenia zaległych należytości rządowych, ciężących na dobrach Dołha woyniłowska, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1876 o 12 godzinie przed południem na miejscu w Dołhy woyniłowskiej sekwestracyjne wydzierżawienie propinacyi i młyna do tych dóbr należących na przeciąg trzech lat, w drodze publicznej licytacyi.

Według ostatniej konskrypcyi wynosi liczba dusz w Dołhy woyniłowskiej 1026 wyszynk propinacyjny wykonuje się w trzech karczmach, a młyn urządzony jest na trzy kamienie.

Cena wywołania czynszu dzierżawnego wynosi rocznie 1450 zł. kaucya 300 zł. a wadyum przed licytacyą złożyć się mające 10% od ceny wywołania.

Bliższych informacyi co do warunków tej dzierżawy można zasięgnąć w c. k. Starostwie w Kałuszu. C. k. Starostwo

Kałusz dnia 8 kwietnia 1876.

(1717 2—3) **Ogłoszenie.**

L 1564. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych, z c. k. sądu powiatowego w Olesku wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych, w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Dubin dzień 28 kwietnia 1876 r. o godzinie 9 przed południem, na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko dnia 11 kwietnia 1876.

L. 172. (1730 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **sekretarza Rady powiatowej** lwowskiej z pensyą roczną 800 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 200 złr. rocznie, rozpisuje Wydział powiatowy konkurs z terminem do 15 czerwca b. r.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą podania swe, zaopatrzone dowodami kwalifikacyjnemi przed terminem rzeczonym, do tutejszego Wydziału powiatowego wnieść.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, 15 kwietnia 1876.

L. 202. (1743 2—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 4 maja 1876 r. odbędzie się ponowna **ofertowa licytacya**, celem **wydzierżawienia propinacyi miejskiej** Muszyńskiej, na czas od 1 stycznia 1876 do końca Grudnia roku 1781.

Do dzierżawy propinacyi dodanym zostaje dom nowo-wybudowany, na restauracyę przeznaczony, obok dworca kolei Tarnowsko-Leluchowskiej położony, któréjto ruch kolejny w bieżącym roku otwartym zostanie.

Cena fiskalna wynosi 3400 złr. w. a., od której 10% zakład, do oferty należycie ostemplowanej, załączonym być ma, z wyraźnem oświadczeniem, że się oferent warunkom licytacyjnym bezwarunkowo poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być w magistracie każdego czasu przejrzane.

Muszyna dnia 11 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

1755 1—3

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, W. Księstwie Krakowskiem, Księstwie Bukowińskiem i na Szląsku w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia

od gradobicia w roku 1876 przyjmowane będą.

w powiatach A.: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk,

w powiatach B.: Biercza, Brozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów,

w powiatach C.: Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-str., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Ks. Bukowińskie,

Pozycya	A. Gatunek zboża	waga 123 litrów czyli jed. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: złr.	ct.	B. Gatunek zboża	kilogram	funty wied.	złr.	ct.	C. Gatunek zboża	kilogram	funty wied.	złr.	ct.
1	Żyto ozime	90	160	7	—	Żyto ozime	90	160	6	—	Żyto ozime	90	160	5	50
2	„ jare	90	160	7	—	„ jare	90	160	6	—	„ jare	90	160	5	50
3	Pszenica ozima	95	170	9	50	Pszenica ozima	95	170	8	50	Pszenica ozima	95	170	8	—
4	„ jara	95	170	9	—	„ jara	95	170	8	—	„ jara	95	170	7	50
5	Jęczmień	79	140	6	50	Jęczmień	79	140	5	50	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	3	50
8	Hreczka	79	140	5	50	Hreczka	79	140	5	50	Hreczka	79	140	4	50
9	Kukurudza	95	170	6	50	Kukurudza	95	170	6	—	Kukurudza	95	170	5	—
10	Proso	100	180	6	50	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	9	—	Fasola	100	180	8	50	Fasola	100	180	7	—
14	Soczewica	100	180	8	50	Soczewica	100	180	7	50	Soczewicza	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	7	50	Wyka	100	180	7	—	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerwony	100	180	50	—	Konicz czerwony	100	180	45	—	Konicz czerwony	100	180	45	—
17	„ biały	100	180	60	—	„ biały	100	180	55	—	„ biały	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy	84	150	11	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—	Rzepak zimowy	84	150	9	50
19	„ letni	84	150	9	50	„ letni	84	150	8	50	„ letni	84	150	8	
20	Lnianka	84	150	8	50	Lnianka	84	150	7	50	Lnianka	84	150	7	—
21	Konopie przędz.	56	100	16	—	Konopie przędz.	56	100	13	—	Konopie przędz.	56	100	10	—
22	Nasienie konopne	67	120	9	—	Nasienie konopne	67	120	6	50	Nasienie konopne	67	120	5	50
23	Len przędziwo	56	100	18	—	Len przędziwo	56	100	16	—	Len przędziwo	56	100	16	—
24	Nasienie lniane	84	150	11	—	Nasienie lniane	84	150	10	—	Nasienie lniane	84	150	8	50
25	Chmiel	56	100	70	—	Chmiel	56	100	60	—	Chmiel	56	100	60	—
26	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	14	—	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż Rosyjski	56	100	18	—	Anyż rosyjski	56	100	17	—	Anyż rosyjski	56	100	16	—
29	„ płaski	56	100	16	—	„ płaski	56	100	15	—	„ płaski	56	100	15	—
30	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	67	120	18	—
31	Kartofle	1	korzec	1	50	Kartofle	1	korzec	1	50	Kartofle	1	korzec	1	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11. Statutu przyjąć nie może.

W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

H. Wodzicki. ***H. Komar.*** ***H. Kieszkowski.***

Zarysy treściwe o podatkach

z dodatkiem ustaw o urządzeniu

ksiąg hipotecznych (gruntowych)

ułożone przez **Józefa Winharda** c. k. inspektora podatkowego,

nabyć można po zniżonej cenie **1** zł. **50** ct.

w Administracyi „GAZETY LWOWSKIEJ"

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże Kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1484 9—?)

Dla dobra cierpiącej ludzkości

przytaczamy szereg piśmiennych uznań, świadczących najwymowniej o doskonałych skutkach

prawdziwej

WILHELMA

antiartrytycznej, antireumatycznej

krew przeczyszczającej herbaty.

Do Pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Hainburg, dnia 21. listopada 1874.

Wielmożny Panie! Z obowiązku wdzięczności widzę się spowodowanym zawiadomić pana, że wyrabiana przez pana „Wilhelma antiartrytyczna antireumatyczna, krew przeczyszczająca herbata" uwolniła mnie od słabości, która zazwyczaj przez żadne lekarstwo usuniętą być nie może.

Prawdziwość tego zatwierdzam mojem nazwiskiem i pieczęcią z oświadczeniem, że przez ośmiomiesięczne używanie jednej porcyi tej herbaty dziennie, jestem zupełnie uwolnionym od ciężkiej mej słabości t. j. **epilepsyi**

na którą przez 7 lat cierpiałem i której napady już od 14 miesięcy zupełnie ustały.

Racz pan łaskawie umieścić niniejsze oświadczenie w czasopismach dla dobra innych cierpiących. (L. S.) ***Jgnacy Berger.***

G. Z. 4218. Niniejszem zatwierdzam, że znany mi osobiście pan Ignacy Berger, c. k. szef stacyi telegraficznej w Hainburgu, powyższe pismo w mojej obecności własnoręcznie podpisał.

W Hainburgu, dnia trzydziestego listopada, roku tysiąc ośmset siedmdziesiątego czwartego.

(L. S.) ***Antoni Paravicini*** m. p. c. k. notaryusz.

Do pana **Franciszka Wilhelma** aptekarza w Neunkirchen.

Altenfelden, (w górnej Austryi) dnia 30 listopada 1874.

Pańska Wilhelma antiartrytyczna antireumatyczna krew przeczyszczająca herbata, którą pobieram z apteki pana Augustyna Hofstättera w Linzu, skutkuje u nas bardzo dobrze, zasługuje na wszelką pochwałę i rozpowszechnia się przez nasze zalecanie bardzo. Nawet nasz lekarz pan Niekl zastanawia się nad tą herbatą, gdyż przeszło rok pobierałem od niego lekarstwa a mimo to pogorszały się moje cierpienia gośćcowe i nerwowe co raz więcej, podczas gdy obecnie po użyciu 3 pakietów pańskiej herbaty, temu środkowi zdrowie me zawdzięczam. Z prawdziwem uszanowaniem pozdrawia pana

Julia Kraml, właścicielka domu Nr. 6.

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Komorn (na Węgrzech) dnia 30 listopada 1875.

Wielmożny Panie! Pozwalam sobie wyrazić moje najgłębsze podziękowanie, ponieważ byłem tak szczęśliw, doświadczyć skutków pańskiej Wilhelma antiartrytycznej krew preczyszczającej herbaty. Bóg Wszechmocny popomógł mi do tego lekarstwa, gdyż przez 12 lat cierpiałem tak wiele a przez 3 lat leczyłem się w kąpielach. Wszystko co mi radzono do smarowania i sprowadzenia potów, kosztowało wiele pieniędzy i boleści, nie pomogło jednak wcale.

Jeszcze raz tysiączne dzięki za dobrą herbatę, której nie powinno brakować w żadnem domostwie, gdyż zastępuje w niem lekarza.

Ponieważ mię obecnie wiele osób zapytuje, co mi tak prędko pomogło, przeto musiałem wielom podać adres Wielmożnego Pana.

Upraszam jeszcze o łaskawe przesłanie 4 pakietów tej Wilhelma antiartrytycznej antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty, której potrzebuję dla pana kapitana miastowego. Proszę takową przysłać za pobraniem pocztowem. Z wysokiem poważaniem

Józef Schartner budowniczy, Wassergasse Nr. 1196.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj. przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. **w. a.** Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną, krew przeczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygmunta Ruckera aptekarza, Jakóba Beisera aptek., Karola Schubutha, kupca, Jakóba Piepesa aptek., Cal. Krzyżanowskiego aptekarza, w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bołszowcach*** u Albina Wąsowicza aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u Józefa Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana Klinke aptek.; w ***Drohobyczu*** u Józefa Alexiewicza aptek. i L. Dobrzynieckiego aptek., w ***Jarosławiu*** u J. L. Wisłockiego aptek.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Buchera; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Laucra; w ***Nowym Sączu*** u W. Filipka aptek; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Max. Jaszkiewicza aptek; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego apt; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza aptek; w ***Samborze*** u Piotra Gaithofera aptek; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek; w ***Suczawie*** u Jul. Fieberta aptek; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera aptek. w ***Stryju***, u Z. Dragowskiego apt.; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka aptek; i W. F. A. Wielogórskiego aptek; w ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza aptek; w ***Złoczowie*** u Fadenhechta; w ***Żurawnie*** u Wład. Postępskiego aptek.

III.

(4251 12—24)

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

„**Puritas**" **nie jest żadną farbą na włosy**, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„**Puritas**" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS"

nie farbuje, tylko odmładnia

tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**

Flaszka „PURITAS" kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera,** i **Ludwika Janowskiego,** fryzyera; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego,** aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego; **w Kołomyi** u kupca K. Laden; **w Stanisławowie** u aptekarza Ferdynanda Stechera; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwodowej w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza.

Przestrzega się przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. Kupujących uprasza się, by zechcieli zwrócić uwagę na naszą firmę znajdującą się na spodzie i zwierzchu każdej flaszki, ponieważ pod nazwą „**Haarverjüngungsmiloh**" także naśladowany towar sprzedawany bywa.

(1135 1 2—25)

Zdrowie

i długie życie



zachować można tylko przez nowo wynalezione obuwie nie przepuszczające wilgoci i chroniące przed potami u nóg, tak zwane

„Amerikanische Patent-Schuhe"

z podeszwą drewnianą. Takowe są wyrabiane z najprzedniejszej skóry cielęcej w sposób modny i bardzo trwały, zaopatrzone w sznurówkę i używać je może każdy elegancki mężczyzna i każda dama. Obuwie to dostać można według miary za pobraniem pocztowem po zadziwiającej cenie 2 zł. i 2 zł. 20 ct.

Müller's Exporthaus, Wieden

Praterstrasse 43.

(1304 3 6)

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej" opuściło prasę dzieło:

Olej i wosk ziemny w Galicyi

przez **Edwarda Windakiewicza** c. k. radcę górniczego, i jest do nabycia w Administracyi „Gazety Lwowskiej" po cenie **2 zł.** w. a.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne,*** tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję.*** „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 12—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysełą lekarstwa. (1486 5—?)

Następujące pisma uznania świadczą najwymowniej o wyśmienitych skutkach

odwaru z uzdrawiających ziół alpejskich, pod nazwą

Wilhelma

„Schneebergs Kräuter-Allop"

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Zaświadczenie

Mocą którego potwierdzam, że ulopek pod nazwą „Schneebergs Kräuter-Allop" wynalazku pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen, z bardzo dobrym skutkiem używałem przeciw chrypce i kaszlowi kurczowemu tak, że po upływie tylko kilku dni nie tylko wyleczony ale też od tych często powracających cierpień zupełnie uwolniony zostałem.

Neunkirchen 7 lutego 1856. ***Filip Högel*** c. k. zarządca poczty.

Do pana **Franciszka Wilhema**, aptekarza w Neunkirchen. (497 4—7)

Wielmożny Panie!

Spieszę z publicznem wyrażeniem podziękowania za wyśmienity skutki anonsowanego „Schneebergs Kräuter-Allop" przeciw słabościom piersiowym i płucowym. Z obowiązku mego obcuję wiele z dziećmi i innemi osobami a długotrwałe i głośne mówienie działa od kilku lat szkodliwie na moje zdrowie, wysuszając mi piersi i sprawiając suchy kaszel połączony z chrypką szczególniej wtedy kiedy dłużej spiewać muszę.

Używałem już rozmaitych środków, jednakże bez skut u. Odkąd jednak zażywać począłem Schneebergs Kräuter-Allop, czuję się zdrowym, i mogę przeto każdemu w podobny sposób cierpiącemu jak najusilniej polecić Schneebergs Kräuter-Allop.

Dla spiewaków i mowców, jest ulopek ten szczególnie cennym środkiem, ponieważ przy częstych chrypkach i suchym głosie (z powodu częstego mówienia i spiewania) sprawia piersiom ulgę i czyści głos a przeto w powyższych słabościach według mego własnego doświadczenia, odpowiada upełnie spodziewanym dobrym skutkiem.

Z prawdziwym szacunkiem

Neunkirchen dnia 24 marca 1856. ***Józef Höller,*** starszy nauczyciel i Regens-Chori.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią

Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"** dostać można także tylko u panów odsprzedających:

we Lwowie u Jakóba Beisera aptekarza i Karola Schubutha kupca, w Bursztynie u Jana Klinke aptekarza, w Stryju u Zygmunta Dragowskiego aptekarza, w Jarosławiu u J. L. Wisłockiego aptekarza i w Tarnopolu u Franciszka Jamrógiewicza aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia w Niższej Austryi.

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.